

# REPUBLIKA

Rok III | LÓDŹ, SOBOTA, 5 MARCA 1927 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.  
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

63

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Stabilizacja złotego - zapewniona.

### Korzystny stan finansów państwa podstawą stałości naszego pieniądza.

#### Dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu w senacie.

##### Z łoży prasowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” (B) telefonuje:

Spokojnie i z godnością obradował wczoraj senat nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej, a potem nad budżetem ministerstwa skarbu.

W dyskusji nad pierwszym z budżetów rozegrał się pojedynek słowny na temat konieczności czy zbyteczności kas chorych, pomiędzy senatorem Popowskim (ZLN) i senatorką Kluszyńską (PPS).

O ile pierwszy zwalczał instytucje kas chorych, o tyle mówczynie socjalistki czna goraco stawiała w ich obronie, o ile sama dyskusja była może mniej ciekawa o tyle podkreślić należy wytworzył jej ton, niesporywany zupełnie w sejmie.

Senator Popowski i senator Kluszyński, mimo, iż zwalczały się, komplementowali się nawzajem niemal co drugie słowo, a senatorowie dumni z tej dworskiej dyskusji przechodząc do bufetu rozdali posłom by weszli na salę i posłuchali, dodając:

— „Uczcie się młodzie!”

Senator Szarski (Ch. N.) w niezwykle korzystnych barwach przedstawił w dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu pozycję pieniądza polskiego, wskazując, że wierzy zupełnie w kompletną stabilizację złotego.

W. B.

##### Przebieg obrad.

Warszawa, 4 marca.  
Polska Agencja Telegraficzna.

Senat na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu kontynuował dyskusję szczegółową nad budżetem na r. 1927-1928.

Przystąpiono kolejno do obrad nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej. Budżet ten referował sen. ks. Albrecht (Ch. D.), stwierdzając, że dzisiaj stan rzeczy w tym ministerstwie znacznie się polepszył. Omawiając działalność ministerstwa, sprawozdawca stwierdza, że jest pewną wadą organizacyjną tego ministerstwa brak należyte go rozgraniczenia kompetencji między departamentem pracy a głównym urzędem. Mówca nie widzi potrzeby istnienia osobnego urzędu ubezpieczeń, gdyż sprawy te mógłby załatwiać departament ubezpieczeń. Urzędowi emigracyjnemu mówca zarzuca nie dość energiczne przeciwstawienie się przenoszeniu partyjnicztwa na teren emigracyjny. Kończąc, proponuje poprawkę, aby 33.650 zł. z czystego zysku emigracyjnego przeznaczyć na podwyżkę płac urzędniczych tego urzędu.

W dyskusji sen. Popowski (ZLN)

##### Zmniejszenia pensji Chamberlaina

Ładali posłowie liberalni.

Londyn, 4 marca.

Izba gmin odrzuciła wniosek liberalów, przewidujący skreślenie stu funtów z uposażenia Chamberlaina. Przeciwni wnioskowi, a więc rządowi, wypowiedziało się 146 posłów.

główną uwagę zwraca na kwestję czasu pracy, przy czym dowodzi, że nasze ustawodawstwo, ustalające 46-godzinny tydzień pracy, jest niezgodne ani z traktatem wersalskim, ani z konwencją waszyngtońską, ani wreszcie z naszą konstytucją, gdyż ogranicza wolność zarobkowania.

Klub mówcy domaga się rewizji naszego ustawodawstwa w kierunku uzgodnienia czasu pracy z czasem stosowanym w innych krajach oraz wyjęcia z pod ochrony lokatorów budujących się domów fabrycznych i nieściągnięcia podatku dochodowego z sum przeznaczonych na ten cel.

Senatorka Kluszyńska (PPS), polemizując z sen. Popowskim w kwestii 8-

godzinnego dnia pracy, twierdzi, że interes państwa wymaga, aby w tej chwili nie ruszać takich problemów. Nikomu nie wolno liczyć na to, że klasa robotnicza jest za słaba, aby odeprzeć oficjalny zamach na 8-godzinny dzień pracy. Kończąc wyraża życzenie, aby ministerstwo pracy odegrało w naszym państwie rzeczywiście te role, do której jest powołane. Sen. Thullie (Ch. D.) nie jest przeciwny myśli nowelizacji ustawodawstwa o czasie pracy. Zastrzega, że przy nowelizacji musi być wyrażnie zastrzeżona nienaruszalność 8-godzinnego dnia pracy.

Domaga się ustanowienia komisji rozejmowej na wypadek strejku i w innych galeziach pracy „na wzór tych, jakie ist-

nieją w rolnictwie i u dozorców domowych.

Sen. Szreniawski (Piast) dowodzi, że ogromna większość naszego społeczeństwa uważa ustawy o 8-godzinnym czasie pracy, o kasach chorych, o funduszu bezrobocia za szkodliwe. Wskazuje, że wieś nasza dlatego się prawie odbudowała, że niema inspektorów pracy i ludzie pracują tam od 5-ej rano do nocy.

Zamiast płacić zasiłki bezrobotnym należy, zdaniem mówcy, uruchomić roboty, choćby to nawet kosztowało dwa razy tyle. Zgłasza rezolucję, w sprawie nowelizacji ustawy o czasie pracy w kierunku uchylenia jej zastosowania do robót sezonowych, budowlanych i do robót wykonywanych osobiście przez rzemieślnika. Zgłasza również rezolucję, wzywającą do nowelizacji ustawy o kasach chorych.

Po przerwie senator Adelman referował budżet ministerstwa skarbu.

Nasze ustawodawstwo podatkowe jest klasowe,

gdyż nie powołuje do płacenia wszystkich podatników. Taryfa celna nie odpowiada stosunkom europejskim. Dochody administracyjne ministerstwa skarbu, preliminowane są nisko i zostaną osiągnięte. Komisja senacka wniosła o przeniesienie o 1 i pół miliona podatku od nieruchomości miejskich, podatku od kapitałów i rent o 1 milion. Dochody mennicy państwowej zmniejszono o 10 tysięcy, a wpływy z podatku majątkowego o 2 i pół miliona.

Następnie przemawiał sen. Zdanowski, stwierdzając, że

obecnie istnieje stabilizacja waluty. Aby stabilizacja ta była trwała, niezbędna jest współpraca rządu z sejmem. Powinny być grupy, które obejmą odpowiedzialność za ważniejsze posunięcia w tej materii.

Sen. Szereszowski stwierdza, że ministerstwo skarbu stosuje złą metodę, starając się o wielką pożyczkę państwową.

Łatwiej bowiem byłoby uzyskać mniejsze kredyty dla samorządów i przedsiębiorstw prywatnych. Ministerstwo powinno roztoczyć baczniejszą opiekę nad walutą polską na targach zagranicznych, jak n. p. w Londynie.

Sen. Szarski stwierdza, że położenie gospodarcze jest pomyślnie skutkiem stabilizacji pieniądza. Również i kredyt się poprawia. Zdrowy pieniądz zależny jest od porządku w ustroju pieniężnym, oraz od porządku w budżecie.

Obawa u nas przed inflacją znika i to ma poważne znaczenie dla zagranicy.

Nasze podatki bezpośrednie są za wysokie w stosunku do innych źródeł dochodów. System podatkowy winien być tedy oparty na podatkach pośrednich. Własność prywatna jako bodziec do pracy, powinna być nienaruszalna. Na tem dyskusję przerwano, następne posiedzenie jutro o godzinie 10-ej rano.

## Ustawa o najmie pracowników umysłowych

### przewiduje doraźne sankcje władz administracyjnych za nieprzestrzeganie jej przepisów.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Jak donosiliśmy w najbliższym czasie rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o najmie pracy pracowników umysłowych.

W tej chwili dekret ten znajduje się w radzie prawniczej, a zasadnicze przepisy jego przewidują, że okres pracy na próbie nie może trwać dłużej niż 3 miesiące.

W ciągu tego okresu wypowiedzieć posadę należy w terminie dwutygodniowym, po upływie zaś okresu próbnego obowiązuje wypowiedzenie względnie odszkodowanie 3 miesięczne.

Dekret przewiduje dla przeciwdziałających jego przepisom nie tylko sankcje karno-sądowe, ale i sankcje doraźne stosowane przez władze administracyjne.

## Walka o ustawy samorządowe.

### Mozolnie klecony kompromis między prawicą i lewicą rozpada się-

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Ja wiadomo mimo sprzeciwu rządu założonego w komisji administracyjnej przeciw ustawom samorządowym, komisja ta obradowała dalej — chcąc rząd postawić przed faktem dokonanym.

Uchwalenie ustaw wczoraj jednak kiedy mówiono o ordynacji wyborczej do gmin wiejskich i kiedy lewica postawiła postulat pięcio-przymiotnikowego głosowania i kiedy prawica godziła się tylko na czteroprzymiotnikowe z wyją-

zeniem proporcjonalności wisiało już na włosku — mozolnie klecony kompromis pomiędzy stronnictwami już miał się rozchwiać.

Kiedy jednak zwrócono uwagę że nieuchwalenie ustaw będzie zwycięstwem rządu, który to przewiduje wówczas komisja dokonała heroicznego czynu — pogodziła się i wybrała podkomisję dla dalszego reperowania kompromisu, byleby tylko rząd nie triumfował.

## Wyjazd dyplomatów do Genewy

### na marcową sesję rady Ligi narodów.

Londyn, 4 marca.

Jutro o godz. 10.45 rano wyjeżdża z Londynu do Genewy minister spraw zagranicznych Chamberlain wraz z żoną oraz sztabem urzędników. Chamberlain zatrzyma się w Paryżu. Tym samym pociągiem w dalszą drogę uda się wraz z angielskim ministrem Briand

łącznie z delegacją francuską. Lord Cecil wyjeżdża do Genewy w początkach przyszłego tygodnia. W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie iż na posiedzeniu rady Ligi narodów będą czynione próby poruszenia sprawy chińskiej chociaż nie znajduje się ona na porządku dziennym.

## Rozwiązanie parlamentu w Austrii.

Wiedeń, 4 marca.

Dziś uchwalono ustawę, dotyczącą wcześniejszego rozwiązania parlamentu. Wybory do nowego parlamentu odbędą się dnia 24 kwietnia r. b.

# Blok antysowiecki jest absurdem.

Anglja nigdy nie zwracała się do rządu polskiego z propozycją utworzenia spólnego frontu przeciw Rosji.]

## Oświadczenie ministra Zaleskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 4 marca.

O godzinie 11.35 przybył do Wiednia pan minister spraw zagranicznych August Zaleski w towarzystwie sekretarza Simiczka.

Na dworcu powitali go imieniem rządu austriackiego sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Feder, szef protokołu dyplomatycznego, poseł Bader z członkami poselstwa, minister Sokal, radca Szumlakowski, minister J. Twardowski i inni.

Minister Zaleski złożył wizytę kanclerzowi Austrii d-rowsi Seiplowi, który zaprosił go na śniadanie w ścisłym gronie.

Jeden z współpracowników „Neue Freie Presse” miał sposobność odbycia krótkiej rozmowy z p. ministrem Zaleskim, który raczył uprzejmie udzielić dokładnych wyjaśnień o polskiej polityce zagranicznej w dwu sprawach, w obecnej chwili szeroko omawianych. Pierwsze pytanie naszego współpracownika dotyczyło ewentualnych widoków wznowienia niemiecko - polskich rokowań handlowych.

— „Czy Ekscelencja w czasie swego spotkania w Genewie z p. dr. Stressemannem — brzmiało pierwsze pytanie — omówi również sprawę rokowań o zawarcie traktatu handlowego i jakie byłoby widoki w związku z tą rozmową?”

— „Przypuszczam — odpowiedział minister — że będę miał sposobność odbycia tego rodzaju rozmowy z p. dr. Stressemannem. a skorzystam z niej tem

chętniej, że wszystkie dane każą mi przypuszczać, iż po stronie niemieckiej rozmowa taka uważana jest za pożądaną.

Nie potrzebuję powracać dziś do początku i przebiegu sprawy spowodowanego przez Niemcy przerwania rokowań. Takie wzajemne przedstawienia sprawy (Darstellungen und Gegenarstellungen) nie mogą w obecnej chwili dorzucić już nic istotnego do wyjaśnienia stanu rzeczy, zresztą nie byłoby ono również korzystne dla przygotowania tej atmosfery bez której w tego rodzaju kwestjach nie można posunąć się naprzód. Stanowisko rządu polskiego określano już niejednokrotnie; dziś mogę tylko powtórzyć z całym naciskiem, że

jesteśmy w każdej chwili gotowi do wznowienia rokowań na zasadzie traktowania jako całości (Gesamtkomplexes) wszystkich spraw, związanych z normalnym układem handlowym”.

Podtrzymując ten zasadniczy swój punkt widzenia, rząd polski okazuje swą najlepszą wolę w kierunku osiągnięcia odprężenia, jako że nie wyciąga żadnych, dalszych gospodarczych lub politycznych konsekwencji z przerwania rokowań”.

„W ostatnich dniach — brzmiało drugie pytanie naszego współpracownika — krążyły nadchodzące z różnych stron doniesienia, jakoby między Polską a Anglią toczyły się rokowania w sprawie utworzenia spólnego frontu przeciwko Rosji sowieckiej. Czy Ekscelencja byłaby skłonna wypowiedzieć się w tej sprawie?”

Minister spraw zagranicznych Zales-

ki odpowiedział ze szczególnym naciskiem:

„Upoważniam pana do oświadczenia, że wszelkie tego rodzaju doniesienia, skądkolwiek one pochodzą, są prosto absurdem, i że źródłem ich jest albo niezdrowe poszukiwanie sensacji, albo propaganda, która ma na celu niedopuszczenie do zapanowania spokoju na wschodnim krańcu Europy środkowej. Nie wydarzyło się bezwzględnie nic takiego, co by nawet mogło mieć jakiegokolwiek pozory angielsko-polskiego zbliżenia na gruncie wrogięgo stanowiska przeciwko komukolwiek bądź. Niezawodnie: gospodarze, a w związku z tem również polityczne zaufanie w Anglii do Polski, posuwa się w ostatnich latach po linii pocieszającego wzmocnienia.

Jeszcze bardziej pocieszającym jest jednak fakt, że Polska zawdzięcza ten wzrost zaufania w Anglii właśnie swojej zdecydowanej i niewzruszonej polityce pokojowej. Mam wrażenie, iż Anglja przekonała się, że Polska nie tylko może odegrać doniosłą rolę w sprawie osiągnięcia celów pokojowych, do których dąży angielska polityka, lecz że Polska jest również stanowczo zdecydowana rolę tę wypełnić. Przekonanie to nie ograniczyło się do Anglii, ani też do szerszego grona przyjaciół Polski wśród narodów. Wyraziło się ono w wyborze Polski do rady ligi narodów oraz w przyznaniu jej prawa ponownej wybieralności. Cała nasza działalność w radzie ligi narodów zmierza do zapewnienia i utrwaleńia pokoju. Wszystkie gospodarcze polityczne, a ja dodaję również: wszystkie wojskowe siły, jakimi rozporządza Polska, służą wyłącznie tym celom.

Nastawiwszy w ten sposób naszą politykę wewnętrzną i zagraniczną, czynimy wszystko, ażeby rzeczony siły powieści wewnętrznej rozbudowie państwa i zabezpieczeniu jego granic. Mąż stanu, polityk, więcej nawet — publicysta lub dziennik, którzy wierzą lub chcą wzbudzić wiarę, że Polska da się pozyskać dla jakichkolwiek kombinacji agrasywnych, tracą prawo do poważnego ich traktowania.

Oświadczam wyraźnie i stanowczo, że nigdy nie występowałem z jakiegokolwiek strony angielskiej, a najmniej już ze strony angielskiego rządu, wobec rządu polskiego z najdelikatniejszą nawet sugestją zaostrożenia położenia w Europie przez wymienione przez pana, tak zwane utworzenie spólnego frontu przeciwko Rosji sowieckiej. W świecie politycznych możliwości, w jakim żyjemy, podobna rzecz byłaby prosto niemożliwa i nie do pomyślenia. W związku z swoją polityką, zmierzającą bezwzględnie do celów pokojowych, Polska ze swej strony przypisuje szczególną wagę trzymaniu i rozwijaniu z Rosją stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa.

O podwaliny polskiej polityki zagranicznej, takiej, jak ta w tej chwili przedstawiłem, rozbijają się wszystkie sensacyjne pogłoski i wszelkie intrzyki propagandystyczne.

Wiedeń, 4 marca.

Minister Spraw Zagranicznych Zaleski odjechał z dworca zachodniego do Genewy, żegnany przez przedstawicieli rządu austriackiego i poselstwa polskiego z posłem Baderem na czele.

## Wicepremier Bartel w Krakowie zasięgnął porady u lekarza.

Kraków, 4 marca.

Dzisiaj przybył tu z Warszawy o godzinie 5 min. 45 rano wicepremier Bartel, który z dworca udał się do Hotelu Francuskiego. Po śniadaniu wicepremier Bartel udał się do swego lekarza dr. Pisarskiego w celu osiągnięcia porady lekarskiej.

O godzinie 14.40 wicepremier Bartel wyjechał do Warszawy. Pobyt wicepremiera Bartla w Krakowie nosił charakter ściśle prywatny.

## Inspekcja min. Składkowskiego na kresach Wschodnich.

Baranowice, 4 marca.

W dniu 4 b. m. p. minister spraw wewnętrznych Składkowski w towarzystwie wojewody nowogrodzkiego p. Beczkowicza oraz naczelnika Zabierzowskiego i starosty baranowickiego p. Kulwicia udał się na objazd zniszczonych osiedli, zwłaszcza zaś gminy Stojłowice. Minister badał postępy odbudowy i przyczyny nieodbudowania szeregu osiedli. Minister zwiedził chaty i ziemianki, oraz udzielił doraźnej pomocy pieniężnej, obiecując ludności jak najdalej idące poparcie i wydanie w zakresie własnych kompetencji zleceń władzom administracyjnym. Następnie pan minister udał się do Stolpc, gdzie przeprowadził inspekcję posterunku kolejowego policji państwowej oraz zarządził próbną alarm szwadronu 9-go korpusu ochrony pogranicza, któremu udzielił pochwały za sprawność

## Marsz. Rataj zwraca list posłowi Wojewódzkiemu, gdyż zawiera obraźliwe wyrażenia.

Warszawski korespondent telefonuje:

Marszałek sejmu Rataj, rano, zapoznawszy się z pismem p. Wojewódzkiego, ogłoszonym w prasie porannej, a domagającym się uzupełnienia postępowania sądu marszałkowskiego w jego sprawie, przyszedł do przekonania, że list ten zawiera zwroty pod względem tonu niedopuszczalne i obraźliwe.

Chodzi o ustęp, w którym p. Wojewódzki powiada, że orzeczenie sądu marszałkowskiego zawiera cały szereg niedomówień i naświetlań, a nawet przekreśleń zeznań świadków, które zaciem-

niają obraz samej sprawy w sposób myślny i perfidny.

Ze względu na te wyrażenia, p. marszałek Rataj postanowił list otrzymany zwrócić p. Wojewódzkiemu.

Orzeczenie zaś sądu marszałkowskiego zostanie odczytane z trybuny prezydenckiej na najbliższym posiedzeniu sejmu z uwagi na to, że początek sprawy tkwi również w enuncjacjach na plenarnym posiedzeniu sejmu, które są w protokole zanotowane.

Porządek sprawy wymaga, aby zakończenie sprawy było zapisane w protokole.

## Zatarg estońsko-niemiecki.

Generał Laydoner jedzie do Genewy, gdzie będzie szukał poparcia dla pożyczki.

Tallin, 4 marca.

Nagły wyjazd generała Laydonera do Genewy pozostaje w związku, jak podaje prasa estońska, ze zmianą stanowiska niemieckiego do Estonii na terenie Ligi narodów. Rezolucja przewidująca gwarancję pożyczki dla Estonii, była przyjęta przez radę Ligi narodów jednogło-

śnie. Obecnie przedstawiciel niemiecki zarządził ponownie rozpatrzenie sprawy tej. W ten sposób Niemcy chcą wywrzeć nacisk na Estonję, zmuszając do ustępstwa w wewnętrznej polityce w stosunku do nielicznej mniejszości Niemców bałtyckich.

PANIE PAMIĘTAJCIE !!!

Dziś ostatni dzień taniego tygodnia POŃCZOCH **Alfraska**

W DOMU POŃCZOŚNI CZYM **Alfraska** P. OTRKOŃSKA 46, tel. 52-91

## Dziennikarze polscy składają hołd prochom ś. p. Arcybaszewa.

W pogrzebie znanego literata rosyjskiego ś. p. Arcybaszewa wezmą udział przedstawiciele zrzeszeń dziennikarskich polskich, którzy złożą na trumnie zmarłego wieniec.

Również sejmowy klub związku ludowo-narodowego wydelegował do wzięcia udziału w pogrzebie sen. Łokowski z Łodzi.

## Rada finansowa zbierze się 22 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Nowomianowana rada finansowa, jako organ doradczy pracy przy ministrze skarbu zbierze się około 22 bm., a na pierwszym posiedzeniu minister skarbu Czechowicz zapozna członków rady finansowej z sytuacją gospodarczą państwa.

## Ofiary katastrofy górniczej w Anglii będą pochowane jutro.

London, 4 marca.

Ofiary katastrofy w kopalniach będą pochowane wspólnie w nadchodząca niedzielę. Dotychczas wydobyto 52 trupy. Mer miasta Londynu otworzył subskrypcję na fundusz dla rodzin pozostałych 66 górników, którzy utracili życie w kopalni Nottinghamshire.

## Rekwizycja aeroplanów cywilnych

na wypadek wojny.

Rzym, 4 marca.

Mussolini złożył w izbie deputowanych projekt prawa, dotyczącego rekwizycji aeroplanów cywilnych na wypadek mobilizacji.

HERBATA PAROWA  
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1767.

## Nie jesteśmy kolonią!

Projekt podwyższenia taryf telefonicznych spotkał się z jednomyślnym sprzeciwem całego społeczeństwa. Wysiłki akcyjnej spółki telefonów, zmierzającej w tym kierunku od dłuższego czasu, spełzały dotychczas na niczem, aż udało się jej wreszcie doprowadzić obecnie do zmiany zapatrywań rządu na tę kwestję. Dziś więc niebezpieczeństwo podwyżki jest aktualne i groźne zarówno dla szerokiego mas ludzi kulturalnych, dla których telefon jest artykułem codziennego użytku, jak i, szczególnie, życia gospodarczego.

Niedawno jeden z dzienników angielskich opublikował statystykę międzynarodową telefonów, z której wynikało, że największa ilość aparatów przypada na tysiąc mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Później idą kraje skandynawskie, Niemcy, Anglia, Holandia.

O Polsce w tabelach angielskich nie ma nawet mowy.

W tych samych dziennikach angielskich oglądamy stale wielkie ogłoszenia spółek telefonicznych, które przy pomocy reklamy starają się zdobyć największe rozpowszechnienie, tysiącami sposobami przekonują człowieka, że telefon jest w dzisiejszych czasach niezbędny zdobyczą techniki, bez której tak samo trudno się obyć, jak bez elektrycznego oświetlenia. Zaoszczędza on nam wiele czasu, fatygi i pieniędzy, nie mówiąc już o wygodzie i luksusie.

Spółczesny i racjonalny pogląd na gospodarstwo prywatne dyktują każdemu przedsiębiorstwu telefonicznemu, że największy zarobek osiąga się na wielkim obrocie.

U nas tymczasem panuje zgoła inna tendencja. Całe społeczeństwo polskie nastawione jest na ideę małego obrotu i wielkiego zysku.

Najlepszym dowodem tego jest olbrzymia stopa procentowa, kolosalne rozbieżność między hurtowym a detalicznym wskaźnikiem cen, wreszcie skłonność do krótkoterminowej lokaty kapitałów w interesach doraźnych.

Jeśli chodzi o własny nasz kapitał, jest to zupełnie zrozumiałe. Cierpimy na chroniczny brak kapitału i dlatego obrót jego z konieczności musi być szybki i drogi. Nie jest to jednak polityka racjonalna, jeśli chodzi o kapitał zagraniczny. Przecież nie udzielamy w tym celu koncesji i monopolów, aby traktować nas jako kraj kolonialny!

Wpuszczamy do siebie kapitał zagraniczny w tym celu, aby na własnym rynku wytworzyć sytuację spokojniejszą i luźniejszą, nie zaś, aby zapewniać zagranicznemu kapitałowi olbrzymie zyski, których nigdy nie zdołaliby w swej ojczyźnie osiągnąć.

Wedle nowych projektów za sto rozmów telefonicznych miesięcznie będziemy płacić 16 złotych, czyli innymi słowy każda rozmowa ma kosztować 16 groszy... Jest to cena niesłychanie wygórowana!

Za każdą rozmowę ponad ten kontygent płaci się 9 groszy, co nie jest również uzasadnione. Każdy posiadacz telefonu wie doskonale, że przez aparat swój prowadzi znacznie więcej rozmów, aniżeli trzy dziennie. Praktycznie tedy rzecz biorąc, dla bardzo wielu ludzi, którzy dziś są abonentami telefonów, korzyść z tego ważnego życiowego udogodnienia stanie się niedostępna i ilość abonentów znacznie się zmniejszy.

Jest to typowy przykład gospodarki obliczonej nie na wielki obrót, poważne inwestycje i spokojny uzasadniony zysk,

## W parlamencie sowieckim.

Historyczne posiedzenie W-cika, na którym po raz pierwszy zgłoszono interpelację.

Na sali obrad obecni byli przedstawiciele wszystkich państw europejskich.

Moskwa, w lutym 1927.

Na posiedzeniach plenarnych centralnego komitetu wykonawczego jeden z przedstawicieli rządu wygłasza zazwyczaj obszerny referat na temat aktualnych zagadnień sowieckiej polityki zagranicznej.

Tak więc w roku ubiegłym Litwinow referował o berlińskiej umowie rosyjsko-niemieckiej, przed dwoma znowu laty Cziczewin wygłosił obszerny exposé na temat stosunku Rosji Sowieckiej do innych państw europejskich. Podobnie też i w roku bieżącym porządek dzienny Centralnego Komitetu Wykonawczego przewidywał umówienie jednego z najaktualniejszych zagadnień sowieckiej polityki zagranicznej.

W przeciwnieństwie jednak do lat poprzednich odbyło się to tym razem nie w formie referatu, lecz po raz pierwszy od istnienia republiki sowieckiej, zasadniczo nie uznającej ustroju parlamentarnego w formie odpowiedzi na interpelację, zgłoszoną przez członków poszczególnych CIKA.

„Mały parlament” sowiecki, tj. sesja centralnego komitetu wykonawczego, zbliżył się więc jeszcze o jeden krok do demokratycznego systemu parlamentarnego, tak namiętnie zwalczanego przez sowiety.

W interpelacji tej 28 członków CIKA, przeważnie przedstawicieli poszczególnych republik związkowych i jednostek autonomicznych, wezwano rząd do poinformowania Centralnego Komitetu Wykonawczego o obecnym stanie stosunków angielsko-sowieckich, oraz do zajęcia stanowiska wobec ostatnich wystąpień antysowieckich ze strony niektórych ministrów angielskich.

Przedstawiciel rządu odpowiedział na pierwszą tę w historii centralnego komitetu wykonawczego interpelację na specjalnym posiedzeniu obu części, czyli izby CIKA, tj. sowietu związkowego i sowietu narodowości, które odbyło się w Kremle dnia 21 lutego rb.

O niezwykłym charakterze tego posiedzenia wnioskować można było już z pewnych okoliczności zewnętrznych. Około godziny 6-ej wiecz. przed głównym wejściem do Kremłu gromadziły się zaczęły zastępy członków centralnego komitetu wykonawczego oraz licznych zaproszonych gości, wśród których było bardzo wielu chińczyków, przeważnie studentów uniwersytetu chińskiego w Moskwie.

Na historyczne to posiedzenie CIKA zaproszeni zostali wszyscy zagraniczni goście, bawiarzy chwiliwo w Moskwie, dalej członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze zagraniczni itd. Dostęp na salę posiedzeń był oczywiście dozwolony jedynie za specjalnymi biletami wejściowymi, które trzykrotnie kontrolowano...

Kiedy o godzinie 6-ej rozległ się dzwonek przewodniczącego, otwierającego posiedzenie, na sali zapanowała grobowa cisza.

Podniesionym głosem Maşabekow przeczytał treść zgłoszonej interpelacji,

ale raczej spekulacyjnej, starającej się ograniczać wkład kapitału, natomiast czerpać z monopolu zyski jaknajwiększe.

Przeciwko podwyżkom telefonicznym występujemy zatem nie tylko ze względów obrony dzisiejszego konsumenta, ale również z powodów daleko ogólniejszych mających na celu należyte stanowisko wobec kapitału zagranicznego w Polsce.

poczem w imieniu przyjdum centralnego komitetu wykonawczego udzielił głosu trzem pierwszym podpisanym, a mianowicie Łarinowi (za republikę rosyjską) Zatońskiemu (za Ukrainę) i Eliawowi (za Federację Zakaukaską).

Łarin, jako pierwszy, z trudem torując sobie drogę na trybunę, niosąc pod ramieniem pojedyncze numery najrozmaitszych gazet angielskich.

Napół sparaliżowanymi rękoma (Łarin jest kaleką) rozkłada na pulpicie swe „akty oskarżenia” i spokojnym, czasami nawet monotonnym, ale zarazem nad wyraz dobitnym głosem, zaczyna mowywać zgłoszoną interpelację.

Odpierając kolejno wszystkie stare i nowe ataki angielskich ministrów konserwatywnych przeciwko ZSSR, w szczególności Hicksa, Churchilla i Birkenheada, Łarin z ironią daje im do zrozumienia, że ich polityka nienawisć godzi przedewszystkiem w żywotne interesy narodu angielskiego, świadcząc równocześnie o trudnościach, jakie ma Anglia do zwalczania na forum międzynarodowym, w pierwszym rzędzie w Chinach, w dominiach itd.

Przytem jednak przemówienie Łarina trzymane było od początku do końca w tonie jaknajpoprawniejszym, a w szczególności brak mu było wszelkich cech pospolitych mów wiecowych.

Przewodniczący Maşabekow przerywał wprawdzie mowę kilkakrotnie, jednakowoż nie przez wzgląd na treść przemówienia, lecz jedynie celem skłonienia go do streszczenia się co Łarin zresztą zupełnie ignorował.

Nie zwracają najmniejszej uwagi na napominania przewodniczącego, mówca z całym spokojem kontynuował swe wywody i skończył je dopiero wtedy, kiedy sam to uważał za stosowne.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel republiki ukraińskiej, Zatoński, którego mundur wojskowy miał zadokumentować, iż przemawia nie tylko imieniem ludności ukraińskiej, lecz również, jako członek armii czerwonej.

Zatoński podkreślił w swem przemówieniu, że i drobni rolnicy sowieccy bardzo dobrze orientują się w polityce międzynarodowej, zdając sobie znakomicie sprawę z tego, kto właściwie ma ciż wżajemne stosunki polsko-rosyjskie i kto nie dopuszcza Rumunii do nawiązania normalnych stosunków z Rosją Sowiecką.

Jeśli by Polska i Rumunia mogły działać według swej własnej woli, — kończy Zatoński swe wywody, — to państwa te już dawno porozumiałyby się z Rosją i nigdy by im na myśl nie wpadło, że między nimi a związkiem sowieckim istnieje by mogły jakiegokolwiek głębsze antagonizmy.

Trzeci mówca, Eliawa, omówił stosunek Anglii do republik kaukaskich.

Bogate źródła naftowe na Kaukazie, — mówi Eliawa, — nie dają spokojnie spać angielskim magnatom i spekulantom, którzy tanio poskupowali akcje zna-

jonalizowanych przedsiębiorstw rosyjskich od ich byłych właścicieli, żyjących obecnie w nędzy. Przypominając niepowodzenie interwencji z r. 1918-19, Eliawa ostrzega Anglię przed powtarzaniem podobnych eksperymentów.

Z odpowiedzią na zgłoszoną interpelację, której umotywowanie zebrani przyjęli gromkimi, długo niemilkającymi oklaskami, wystąpił zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow.

Jego przemówienie było związane i spokojne. Rozgorączkowane do pewnego stopnia poprzednimi przemówieniami audytorjum okazywało początkowo pewne rozczarowanie na skutek umiarkowanego tonu wywodów Litwinowa.

Ale tylko początkowo. Bowiem już po chwili, jakby nagle pojmując sens taktyczny całego posiedzenia, wszyscy obecni na sali powstałi ze swych miejsc i burzą oklasków zagłuszyli słowa mówcy.

A kiedy Litwinow skończył swe przemówienie, cała izba jednogłośnie uchwaliła deklarację rządową w sprawie stosunku Sowietów do Anglii.

W owacjach i głosowaniu brał udział Stalin, który podczas przemówienia Litwinowa cichutko i prawie przez nikogo nie spostrzeżony wszedł na salę obrad i zasiadł za stołem przydzielonym w sąsiedztwie przedstawicieli narodów azjatyckich.

„Maitre de la Maison” pomyśleli niewątpliwie ci wszyscy, którzy zauważyli pojawienie się Stalina. Pan sytuacji, reżyser tego szczególnego teatru przyszedł, by naocznie się przekonać, jak się przedstawienie udało.

Zdaje się, że po raz pierwszy przyszedł Stalin na posiedzenie nie wyłącznie komunistyczne, na publiczne posiedzenie najwyższej instytucji rządowej. Swą obecnością na sali obrad centralnego komitetu wykonawczego Stalin zapobowiązał niejako to wszystko co odegrało się tu przed jego przyjściem.

Stosunki angielsko-sowieckie są wprawdzie w chwili obecnej dość napięte, ale sowiety nie zamierzały pierwotnie nieporozumienia tego pogłębiać, lecz przeciwnie starały się, — według zapewnień ze strony oficjalnej — wzajemny stosunek jak najprędzej wyjaśnić. Taka była sytuacja przed odpowiedzią na notę angielską. Co skłoniło rząd sowiecki do zmiany poglądu w tym przedmiocie? Jakimi względami kierowali się politycy rosyjscy, formułując w tak ostry sposób kwestję stosunku Związku sowieckiego do Anglii?

Odpowiedzieć na powyższe pytania nikt chyba z wyjątkiem polityków sowieckich narazie nie potrafi. A ci umieją milczeć.

Faktem jest jednak, że ostry ton od powiedzi sowieckiej na ostatnią notę angielską znajduje się w sprzeczności z umiarkowanym tonem przemówienia Litwinowa podczas dyskusji na plenum Centralnego Komitetu Wykonawczego.

R. T.

Gdyby nawet szwedzka spółka telefoniczna zobowiązała się wzamian za przyznanie jej praw do wprowadzenia podwyżki, poczynić w Polsce dalsze inwestycje, to jeszcze nie jest to dla nas kompensatą. Inwestycje te będą robione za nasze pieniądze i nie widzimy powodów, aby darować je prywatnemu szwedzkiemu towarzystwu.

Jasne jest, że kapitał zagraniczny nie może pracować u nas „dla honoru” i że

we własnym interesie naszym leży, aby tu zarabiał, ale różnice pomiędzy dotychczas obowiązującymi stawkami, a temi, które mają obowiązywać są zbyt rażące.

Trzeba raz jeszcze i to bardzo starannie wnikać w kalkulację i żadną miarą nie pozwolić na przesadne wyzyskanie się przez zagranicę.

## CASINO

Dziś!

Dziś!

Najnowszy super szlagier!

## NOWOCZESNA DUBARRY

DRAMAT W 12 AKTACH.

Zawrotna karjera midinetki paryskiej!

Wielka rewja najnowszej mody i tańca!

Oszałamiający rozmach wystawy!

— Główną rolę kochanki królewskiej odtwarza słynna diva filmowa —

Marja Corda

Od godziny 1½ do 3 ceny wszystkich miejsc 1 złoty i 50 groszy.

Co usłyszymy przez radio  
dziś, w sobotę  
5-go marca?

## PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczne.

Program pierwszego, radiowego kursu rolniczo-handlowego, zorganizowanego przez Polskie Radio pod protektoratem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, który trwać będzie od 15 marca r. b. włącznie.

15.30 — Najważniejsze wskazówki żywienia wyda — wygłosi inż. M. Kwasiński.

15.50 — Uprawa roli na wiosnę — wygłosi dr. W. Wakar.

16.10 — Muzyka i żywe słowo.

16.30 — Nawożenie, siew i sadzenie na wiosnę — wygłosi dr. W. Wakar.

16.45 — Odczyt z działu „Radjotechnika” — wygłosi p. Włodzimierz Stępski.

17.15 — Koncert popołudniowy.

18.40 — Rozmaitości.

19.00 — Odczyt p. t. „Artur Górski” — wygłosi red. Zdzisław Dębicki.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Pogawędka z działu „Radjokronika” wygłosi dr. Marian Stępski.

20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

22.00 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

## PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH:

RZYM, sala 422.6 m., 17.15 — Koncert wokalistyczny; 21.00 — Transmisja z opery.

WIEN, sala 517.2 m., 19.45 — „Jaskółcze gniazdo” operetka Granichstaedtowa.

PRAGA, sala 348.9 m., 21.00 — „Adieu, Mimi” operetka.

MONACHJUM, sala 535 m., 20.40 — „Zaczarowany flak” Mozarta (wyjątki).

Czego nie wolno  
wysłać pocztą zagranicę

Urząd pocztowy w Łodzi otrzymał wykaz przedmiotów, których nie wolno wysłać pocztą zagranicę.

Wykazem objęte są środki wybuchowe, broń, zabytki sztuki i kultury, jak rzyby, sztuczki, pergaminy, zbiory starożytnych monet itp., następnie morfina, kokaina i ich przetwory, złoto, srebro i wyroby z tych metali, oraz gotówka, ceki, przekazy i akredytywa. b

Węgiel zdrożeje  
o 15 groszy na korcu.

Miejscowe władze kolejowe otrzymały z dyrekcji kolejowej warszawskiej zarządzenie o podwyższeniu ceny węgla o jedną klasę w stawkach wyżej, co wyniesie 15 gr. na korcu.

O tyleż podwyższona zostanie cena węgla, gdyż wyższa stawka obowiązuje ładunki, wysłane z kopalni od 1 marca. b.

„GEORGETTE”  
(wł. Z. Landauówna)poleca ostatnie modele i kopje kapeluszy na nadchodzący sezon  
ul. Zielona 8. m. 13.Tajemnicza dama w futrze  
powędrowała w niem do więzienia.

Budapeszt, w marcu.

Przed niedawnym czasem na wielkiej maskaradzie w Budapeszcie zwróciła powszechną uwagę pewna młoda dama. Była piękna i elegancka, wszędzie pokazywała się samotnie, sama siadała przy stoliku, z nikim nie rozmawiała, nie zawierała żadnych znajomości, słowem — wybiegała daleko poza ramy konwenansów, przyjętych w przyzwyczajeniu towarzyszywie.

Najbardziej charakterystyczne było jednak to, że dama owa zawsze nosiła futro. Siedziała w futrze w restauracji, na dancingu, w teatrze — wszędzie.

Oczywiście, że wszyscy, którzy nie innego do roboty nie mieli, lamali sobie głowę nad tem, kim była owa tajemnicza dama.

Jedni utrzymywali że jest to jakaś księżniczka indyjska, drudzy opowiadali że jej kochankiem jest pewien dyplomata zagraniczny, który udał się w daleką podróż i pozostawił swą damę serca w Budapeszcie.

Wszelkie domysły jednak nie pozba wione były charakteru plotki i prawda wyszła dopiero na wierzch niedawno w komisariacie policji budapeszteńskiej.

Zadenuncjowała ją jedna z właścicielki salonu mód.

Oskarżycielka podała, że dama w futrze zamówiła u niej tuzin sukien i nie chce ich wykupić. Przypomnienia nie odnosiły żadnego skutku, uszkodzonej nie pozostało więc nic innego jak skierować sprawę na drogę sądową.

Dama w futrze została więc zatrzymana przez dwóch detektywów, którzy sprowadzili ją do komisariatu policji.

Komisarz wskazał jej krzesło i poprosił o zdjęcie futra ze względu na to, że w gabinecie było bardzo gorąco.

Dama jednak odmówiła prośbie komisarza i w żaden sposób nie chciała zdjąć futra, a na katagoryczne żądanie komisarza odparła, że nie może tego uczynić, albowiem pod futrem nie nosi sukni.

— Ze względów oszczędnościowych... — dodała po chwili na swe usprawiedliwienie. — Nie chcę gnieść drogich sukien.

Dochodzenie jednak ustaliło, że spółczesna Monna Vanna z Budapesztu sprze dawała wszystkie swe suknie, zadawając się tylko futrem.

Z tych względów nie można było upierać się dalej przy swym żądaniu i da ma futra nie zdjęła.

I w futrze — tylko w futrze! — poszła do więzienia prewencyjnego... Kr.

Możesz rzec dziewczyno: Kocham  
Co tego wniosku prowadzi ciekawa ankieta „Minerwy”.

Paryski tygodnik kobiecy „Minerwa” rozpiął ankietę na temat, czy kobieta może się oświadczyć mężczyźnie. Na ankietę tę nadeszła odpowiedź wybitni przedstawiciele i wybitne przedstawicielki kulturalnego życia Francji.

Niektóre z tych odpowiedzi przytoczamy.

Edmund Jaloux, znaną powieściopisarz i świetny znawca duszy kobiecej, odpowiedział:

„Czemużby młoda dziewczyna nie miała prosić o rękę człowieka, którego miłości jest pewna? Sądzę bowiem, że tylko w tym wypadku powinna to czynić. Ponizienie nie jest uczuciem przyjemnym”.

Obszerniej odpowiedział na ankietę znany adwokat paryski i świetny krytyk literacki J. Ernest-Charles.

— „Oczywiście, że młoda dziewczyna powinna w obecnych warunkach oświadczać się mężczyźnie. Jest to może jedna z bolesnych konsekwencji wojny, która zniknie wraz z ostatnimi śladami wojennymi. Tymczasem jednak trudności małżeńskie dla obecnych dziewcząt są tak wielkie, że należy chwycić się i tych środków”.

Zwłaszcza we Francji, gdzie dziewczyny, które przekroczyły 25 rok życia, mają własne zajęcia i są bardziej pozabawione przesądów, środek ten jest wskazany. Dziewczynie terażniejsze mają więcej inicjatywy we wszystkich kierunkach, a więc i w kierunku małżeństwa”.

Znana i popularna powieściopisarka francuska Andree Viollis odpowiedziała na pytanie ankiety również twierdząco:

„Czy dziewczęta mają się oświadczać swym wybranym? Czemu nie?”

Prawda, że matką ich tego nie robiły. Ale czyż między przeszłością a terażniejszym pokoleniem nie upłynął cały wiek? Wystarczy przyrzeć się wycinkowi z „Ziemi młodości” z r. 1906 i terażniejszemu. To tylko 20 lat! Wtedy: długa spódnica, olbrzymi kapelusz, obciążony kwiatami, piórami i gazą, gorset, tamulający ruchy, wysokie buciki; czyż tak przystrojona dziewczyna nie była niewolnicą? Niewolnicą biernie czekającą na amatora?”

A dziś? Ciało jej zdolało się już wyzwolić z więzów: krótka, luźna sukienka mały lekki kapelusik na krótkich włosach. Idzie prosto w życie, pracuje na równi z młodzieńcami w jej wieku. Te same wysiłki, egzaminy, ta sama przyszłość. Zrównała się z towarzyszkami.

Czemużby nie miała się zrównać i w miłości? Prózne oczekiwanie, pragnienie, obawa, żal — to wszystko było dobre dla kobiet dawnego pokolenia. Dziś życie jest zbyt krótkie i zbyt nam drogie.

Powinna spojrzeć prosto w oczy wybranemu i mieć go spytać: „Czy chcesz mnie za żonę? Jeśli mi odmówisz, będzie to dla mnie żartem, ale nie wstyd. Życie moje popłynie dalej, jak przedtem. Znajdę innych mężczyzn, tak jak ty znajdziesz inne kobiety. I mnie również zostanie praca, ambicja, a kto wie? może i sława. Jeśli mnie przyjmiesz, pójdziemy ręką w rękę, razem dźwigając ciężar życia. Jeśli nie, bywaj zdrow i bez urazy”.

Cóż to za siła — równość”.

## Historje, jakich mało...

## Leningrad, czy Moskwa.

„Daily Telegraph” twierdzi, że sowieckiej władze zastanawiają się obecnie nad sprawą przeniesienia stolicy z Moskwy do Leningradu. Projekt ten uzasadniony jest szeregiem względów, pomiędzy którymi zasługuje na uwagę, że ostrzegając się z dniem każdym kryzysu mieszkaniowym w Moskwie oraz widoczny upadek Petersburga, jego ekonomicznego i politycznego znaczenia, w związku z centralizacją wszystkich instytucji państwowych w dzisiejszej stolicy czerwonej Rosji.

## Oryginalne posiedzenie rady ministrów.

General Primo de Rivera zmuszony był w tych dniach powziąć szybką i poważną decyzję w czasie gdy asystował w madryckim teatrze Zarzuela na widowisku operowym. Delegaci hispańscy, przebywający w Londynie, zażądali telegraficznych instrukcji w sprawie rewizji traktatu z Anglią. Szef rządu wezwał bezzwłocznie do teatru komitet ministrów, który odbył naradę w loży premiera równocześnie z przedstawieniem na scenie, aktorzy bowiem nie przerywali swojej gry. Po powzięciu niezbędnych postanowień i wydaniu odpowiednich poleceń, Primo de Rivera skierował uwagę na scenę.

## Mumja członkiem senatu uniwersyteckiego.

Rektor uniwersytetu londyńskiego, oprowadzając w tych dniach po gmachu uczelni królowa Aleksandra, zapytał monarchkę angielską czy pragnie ona obejrzeć jednego z założycieli Alma Mater. Na potakującą odpowiedź królowej otwarta została wspaniała szafa, w której mieścił się doskonale zachowana mumja, ubrana w starożytny kostium.

Jest to zabalsamowane ciało Jeremiasza Bentham'a, jednego z czterech fundatorów akademii londyńskiej, zmarłego na początku XIX-go stulecia filozofa i jurysty, który zapisał bardzo hołną ofiarę na uniwersytet pod warunkiem, że ciało jego będzie po śmierci starannie zabalsamowane, oraz że będzie on w tym stanie asystował na wszystkich posiedzeniach kolegium profesorskiego. Senat, chcąc móc korzystać z znacznego legatu, spełnił życzenie Bentham'a który oddał blizze udział w obradach senatu uniwersyteckiego.

## Nowożytna orkiestra.

Amerykański kompozytor, George Antill, prezentujący najnowsze kierunki w muzyce, w rządu w New Yorku przed wyjazdem na dalszą studja do Paryża, nader oryginalny koncert. Wykonany będzie, pomiędzy innymi, utwór jego pod tytułem: „Balet mechaniczny”, fonetyczny wyobrażający, zdaniem autora, współczesnego ducha Ameryki i Afryki. Dzieło to odegrane będzie na 16-tu mechanicznych fortepianach, poruszanych elektrycznością, przy jednoczesnym akompaniamencie 8-u ksylofonów, 4-ch wielkich tureckich beńbów, dwóch elektrycznych motorów, syren fabrycznych, propelerów, grzmotów blaszanych oraz baterji dzwonków elektrycznych. Program tej „kameralnej” orkiestry obejmuje również „aeroplanową sonatę”. Wszystkie bilety na koncert rozchwytały natychmiast. Czy nie organizują go lekarze psychiatrzy i specjaliści chorób usznych, pragnący w ten sposób zwiększyć swoją klientelę?

**Wiadomości bieżące.**

**MARZEC**  
**5**  
**SOBOTA**

Dziś: Adriana i Euzeb.  
Jutro: Wiktor i Wiktor.  
Wschód słońca 6.15  
Zachód o g. 17.20  
Wschód ksi. g. 7.56  
Zachód o g. 18.54  
Długość dnia: 10.46  
Przybyło dnia: 3.19

**W lutym staniało.**

**Zniżka kosztów utrzymania wynosi 0,37 proc.**

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w lutym, w porównaniu z miesiącem styczniem, koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się o 0,37 procent.

Na zniżkę wpłynęło ustabilizowanie się cen nabiału i artykułów kolonialnych, oraz potaniecie niektórych artykułów codziennego użytku. b.

**25 rozmów dziennie przeprowadza przeciętnie 1 aparat telefoniczny.**

W miesiącu lutym stacja telefoniczna Łódzka obsługiwała 5.760 abonentów którzy przeprowadzili 3.300.000 rozmów.

Na każdego abonenta przypada dzień 25 rozmów czyli tyle, ile w dniach największego ruchu przedświątecznego.

Zamknięto z powodu nieopłacenia abonamentu 400 aparatów. b.

**Po frudach budżetowych. ojczulkowie miasta odpoczywają.**

Wobec ukończenia prac budżetowych przez radę miejską, w przyszłym tygodniu posiedzenia rady nie będzie; nie odbędą się też posiedzenia komisji radzieckich.

Biuro rady miejskiej opracowuje protokół posiedzeń budżetowych, które obejmą blisko 200 arkuszy pisma maszynowego i budżet do zatwierdzenia odda w ręce urzędowi wojewódzkiemu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

**Dopiero w poniedziałek odbędzie się konferencja przemysłowców z robotnikami.**

Wczoraj przed południem odbyły się w poszczególnych związkach przemysłowców i robotników specjalne posiedzenia prezydium tych związków. Na posiedzeniach tych omawiano obecną sytuację i koniunktury przemysłu, a to te wysuniętych przez wszystkie na te zawody, pracownice i majstrów fabrycznych żądań podwyżki płac o 25 proc.

W wyniku tych narad postanowiono zwołać pierwszą wspólną konferencję z udziałem przedstawicieli związków zawodowych w poniedziałek dn. 7 bm.

Przedstawiciele przemysłu żadnych wiążących decyzji w tej sprawie nie podjęli, gdyż wspólna narada przemysłowców ma się odbyć w dniu dzisiejszym. E.

**„Dzieci Łodzi” otrzymają piękny sztandar od miasta.**

Przed kilku dniami dyrektor biura rady miejskiej p. Rundo wraz z pułk. Zawiślakiem bawili w Warszawie, gdzie za mówili piękny sztandar jako dar Łodzi dla 28 p. Strzelców Kaniowskich.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się 11 maja, jako w dzień święta 10-jej dywizji piechoty.

Dokładny program uroczystości, na którą przyjadą wysocy dygnitarze państwowi, opracowany zostanie w pierwszych dniach kwietnia. b.

**Racjonalna opieka nad inwalidami**

jest nie tylko obowiązkiem serca, lecz nakazem rozumu państwowego.

**Każdy obywatel musi wiedzieć, że w godzinie próby otrzyma należyłą pomoc.**

Jednym z problemów o doniosłości ogólnie - państwowej jest niewątpliwie po macoszemu w Polsce traktowana sprawa opieki nad inwalidami.

Sejm co prawda w roku 1921 uchwalił ustawę o zaopatrzeniu inwalidów, lecz treść tejże bądź pozostała w dziedzinie pięknych zamierzeń, bądź też w praktycznym zastosowaniu została potwornie spaczona.

Mówiąc o spaceniu mamy na myśli par. 55 wspomnianej ustawy, obarczający przedsiębiorstwa przemysłowo - handlowe, rolne etc., obowiązkiem angażowa-

nia jednego inwalidy na 50-ciu zatrudnionych pracowników.

Otóż przedsiębiorstwa w skuteczny sposób zwalczają niewygodny im obowiązek, obniżając na tej drodze przytemu inwalidzie pobory do 50 proc. ogólnie przyjętych!

I staje się rzecz paradoksalna: obywatele, wobec państwa najbardziej zasłużeńi, z tytułu tych właśnie zasług tworzą zastęp

białych niewolników potwornie wyzyskiwanych!

Z biegiem czasu walka przedsiębiorstw

z ustawą rozszerzyła się na inwalidów wogóle.

„Inwalida” stał się synonimem pojęć głęboko uwłaczających, o czym świadczą następujący choćby fakt autentyczny, zaczerpnięty z życia Łódzkiego:

Poważna firma miejscowa, mając do wyboru między dwoma kandydatami na stanowisko biurowe, intelig. inwalidę i mało piśmiennym obywalelem rosyjskim wbrew własnym interesom stanowisko powierzyła temu ostatniemu. W rozumieniu bowiem dyrektora rzeczonyj firmy,

fakt inwalidztwa niweczy wszelkie kwalifikacje osobiste.

Nie lepiej przedstawia się sprawa rewizji koncesji, zwlekanej z roku na rok. Kwalifikacja „osoby uprzywilejowanej” (inwalidzi i emeryci), wpływa raczej ujemnie na rozstrzygnięcie podania o udzielenie koncesji. W Małopolsce w dalszym ciągu 90 proc. koncesji posiadają osoby, których zasługi wobec państwa są coraz mniej problematyczne.

Moglibyśmy przytoczyć całą litanię drobnych przykrości które zarówno społeczeństwo jak i państwo stosuje wobec inwalidów, lecz nie jest to celem niniejszego artykułu.

Powstaje pytanie: czy w Polsce brak ludzi, zdolnych kornie schylić czoła przed tymi, którym w znacznym stopniu zawdzięczamy naszą niepodległość?

Zdaje nam się, że zło tkwi raczej w niedocenianiu znaczenia inwalidów wogóle. Domośliśmy zwolennicy racjonalnego egoizmu państwowego, padźby inwalidów rzucić do lamusa, jako

pamiętkę drogą, lecz zbyt czną. Zapominają oni, że inwalidzi przez sam fakt swego istnienia, wywierają olbrzymi wpływ na ukształtowanie się psychiki przeciętnego ogółu, tego źródła uzupełnienia przyszłych armii frontowych.

Poniewierka materialna oraz niedoła moralna inwalidów źle wpłynąć może na zapal patriotyczny w godzinie potrzeby. Wszak jest rzeczą ustaloną, że tylko wówczas żołnierz należycie spełnia swój obowiązek, gdy ma niezłomną pewnością, że w razie ciężkiego zranienia, czekają go nie tylko chwilowe zabiegi lekarskie, lecz szeroko pojęta opieka w przyszłości, która jeszcze, ew. inwalidzie (a zatem fizycznie mniej odpornemu)

umożliwi skuteczną walkę o byt. Oświetlając problem inwalidzki z tego punktu widzenia, przyznać musimy, że należyta opieka nad inwalidami jest nie tylko obowiązkiem serca, lecz w pierwszym rzędzie

nakazem rozumu państwowego, dbałego o ducha przyszłych obrońców kraju.

O tem niechaj pamiętają ci, w których rękach spoczywa przyszłość Rzplitej. O tem niechaj pamiętają również sami inwalidzi, którzy winni wykrzesać z duszy swej

iskierkę twardej duszy, odrzucającej wszelkie dary kłosejnych jednostek społeczeństwa, gdyż był ich może i winien zabezpieczyć rząd, droga rewizji koncesji oraz odnośnego prawodawstwa, czem nie tylko nie obciąża budżetu, lecz zaoszczędzi dwieście z górą milionów zł. wypłacanych obecnie rent. R. U.

**Za wódkę w filiżance można nie płacić rachunku. Znamienny wyrok sądu warszawskiego.**

Z Warszawy donoszą: Są jeszcze tacy obywatele w Rzeczypospolitej, którzy — acz nie prawnicy — przecież stawiają co pewien czas takie

zagadnienia prawne przed społeczeństwem, że nawet teoretycy prawa mają nad czem podumać i potęknąć. Ostatnio wysunął jedno z takich zagadnień obywatel stolicy, p. Kazimierz Tarnowski.

Paszło o wódeczkę, ale o tę wódeczkę zakonspirowaną, świąteczną, podawaną w restauracjach z wyjątkowym namaszczeniem i to nie w kieliszkach, lecz

w filiżanceczkach. Filiżanceczki podobno mają tę zaletę, że zreczniej obełgiewują ustawę o świątecznym spoczynku alkoholowym. Ponadto mają jeszcze i tę zaletę nadzwyczajną, że wytwarzają od razu jakiś ciepły kontrakt z mrugającą obsługą i wyrozumiałym gospodarzem.

Wreszcie mają jeszcze jedną zaletę, że

pod koniec zabawy z rachunczku znikają wódki, jakby nigdy nie, a pojawiają się fantastyczne owoce, zakąski itp.

Tak tedy i p. Kazimierz Tarnowski po wypiciu w miłym gronie odpowiedniej ilości filiżanceczek wódki i likierków — zażądał wreszcie rachunku. Działo się to w łoży restauracji „Warszawianka”.

Zamiast rachunku, uśmiechnięty kelner

przyniósł „rachunczek” O wódeczce ani słowa. O likierach ani

wzmianki. Natomiast groźne pozycje rachunczku pietrzyły się od stosów owoców i zakąsek.

Prostoliniiny p. Tarnowski oświadczył, że nie nie jadł, natomiast

pił i to sporo.

Za alkohol gotów jest zapłacić, natomiast za „bufet” rachunku nie uznaje. Nie pomogły perswazje kelnera, że w niedziele nie można pisać w rachunkach takich pozycji, jak wódka — p. Tarnowski oświadczył, że

nie da się bujać: rachunku nie uregulował i poszedł się przespać.

W „Warszawiance” zapanowała konsternacja.

Po różnych debatach z prawnikami i przyjaciółmi, wystąpił p. Stanisław Szlagowski w imieniu firmy na drogę sądową przeciw p. Tarnowskiemu, oskarżając go o oszustwo. W następstwie tego sąd pokoju 13-go okręgu skazał oskarżonego na

miesiąc aresztu.

P. Tarnowski odwołał się do sądu okręgowego, gdzie sprawa została wczoraj rozpatrzona pod przewodnictwem prezesa Fleszyńskiego.

Tym razem sąd wydał wyrok uniewinniający.

ze względu, iż sprawa opiera się na nielegalnej podstawie. Wódki w święto nie wolno sprzedawać, a więc niedozwolone działanie nie może być ochraniane przez kodeks karny.

Niezależnie od tego sąd zdecydował przesłać sprawę do komisariatu rządu, celem ukarania restauracji za nielegalny wyszynk.

**Instytucja na czasie.**

**Należy niezwłocznie przystąpić do zorganizowania lombardu miejskiego.**

Na ostatnim posiedzeniu plenarnem rady miejskiej, uchwalono między innymi wezwać magistrat do jaknajruchlejszego założenia miejskiej kasy pożyczkowej i lombardu miejskiego.

Pomysł zupełnie nowy na gruncie Łódzkiem — i przyznać należy, że bardzo szczęśliwy.

Jeśli bowiem chodzi o lombard, to ogromne znaczenie jego jest zupełnie uznane, a szczególnie w naszym mieście może on odegrać niepoślednią rolę.

Brak takiej instytucji, odczuwała już oddawna nieszczęśliwa klasa ludności, która, nie posiadając żadnych zarobków, zmuszona była w krytycznych chwilach zwracać się do lichwiarzy, otrzymując pożyczkę niewspółmiernie niską w porównaniu z wartością zastawionego przedmiotu i na tak duże procenty, że wielokrotnie nie była w stanie zastawów wykupić.

Szczególnie brak lombardu odczuwa się w chwili obecnej. Długotrwały kryzys ekonomiczny przyczynił się do pan-

peryzacji szerokich rzesz które, nie mając oparcia w lombardzie miejskim, sprzedają nieraz wszystkie sprzęty domowe i odzież, hyleby wybrnąć chwilowo z kłopotliwej sytuacji.

Nie ulega kwestji, że magistrat powinien bezzwłocznie przystąpić do realizacji tego planu.

Uważamy, że środki na ten cel powinny się znaleźć, po pierwsze dlatego, że mogą one być początkowo dość skromne a powtórze dlatego, że mogłyby być udzielone w formie pożyczki, które ściągnać można będzie z powrotem, z sum, jakie lombard uzyska przez swe transakcje.

Te drobne odsetki pokryją koszta administracji.

Magistrat powinien niezwłocznie energicznie przystąpić do utworzenia tej instytucji, która może i winna za kilka miesięcy otworzyć swe podwoje dla sześciu rzesz pracowników i robotników naszego miasta. —cd.—





TEATR MIEJSKI

Dziś, w sobotę, o godz. 3 m. 30 po poł. po cenach najniższych po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z afizy dramat w 11 obrazach Leona hr. Tolstoja — „Żywy trup” z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej.

Wieczorem premiera niegranej w Łodzi komedii w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego — „Popas Króla Jegomości” — w opracowaniu reżyserskim Konstantego Tatarakiewicza, w w nowych dekoracjach Konstantego Mackiewicza.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po cenach znizowanych — „Proszasz wśród bogaczy”. Wieczorem powtórzenie dzisiejszej premiery „Mimo niedzieli bilety ulgowe ważne.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę dwa przedstawienia popołudniu i wieczorem. Popołudniu przedstawienie po cenach najniższych.

„Warszawa w nocy” grana będzie jeszcze jedno po południu i wieczorem.

W poniedziałek przedstawienie dla zreształ robotniczych po cenach najniższych.

DZISIEJSZA PREMIERA TEATRU

„Qui Pro Quo“.

Dziś w sobotę o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w Sali Filharmonii zapowiedziana premiera teatru artystycznego „Qui Pro Quo” z Warszawy pod dyrekcją Jerzego Boczkowskiego. Wystawiona będzie głośna i aktualna rewja p. t. „Karuzela” w 2-ach aktach a 12-tu obrazach, która cieszyła się w Warszawie olbrzymim powodzeniem. Przylazd teatru „Qui Pro Quo” do Łodzi wywołał wielkie zainteresowanie. Udział biorą najlepsi artyści. Jutro w niedzielę przedstawienie odbędzie się o godz. 5-ej po południu, w poniedziałek zaś o godz. 9-ej wieczorem.

ODCZYT PROF. DR. JÓZEFA REISSA.

Łódzki związek zawodowy nauczycieli muzyki przypomina, że w niedzielę dnia 6 marca o godz. 4-ej po poł. w sali Konserwatorium Muzycznego Heleny Kijeńskiej, Traugutta 9, wybitny muzykolog, prof. dr. Józef Reiss, wygłosi odczyt p. t. „Beethoven — apostoł idealizmu”. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

ZABAWA U HANDLOWCÓW.

Dziś, w sobotę dnia 5 marca rb. o godz. 9.30 wiecz., urządza związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, w lokalu własnym, wielką doroczną zabawę.

Urozmaicony program wieczoru zawiera występy artystów teatru miejskiego p. Jana Mrozińskiego i M. Szackiego, artystów - muzyków, szereg atrakcji oraz tańce.

Oryginalne dekoracje sali wykonał artysta malarz, p. P. Zelman.

NOWA KSIĘGA ADRESOWA.

Duże zainteresowanie znalazła wielka księga adresowa Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa, wydana nakładem towarzystwa reklamy mie dzynarodowej jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie.

Wyczerpanie nakładu dowodzi, że sfery gospodarcze coraz bardziej przyswajają sobie metody zagranicy, gdzie nie do pomysłenia jest biuro, które nie posługuje się księgą adresową.

Wydawnictwo nie poprzestało jednakże na rozpowszechnieniu swego dzieła i ze względu na ustawiczne zmiany, jakie zachodzą w życiu gospodarczym, zabiera się już do opracowania II poprawionego wydania, wprowadzając cały szereg celowych zmian.

Przedstawiciele Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej odwiedzać będą wszystkie zainteresowane sfery, aby na miejscu sprawdzić aktualność branż oraz adresów. Radzimy więc odnośnym firmom, aby udzielały możliwie jaknajszczegółowszych wyjaśnień.

„SCALA” GOŚCINNE WYSTĘPY JULJUSZA ADLERA Dziś o godz. 8.30 wiecz. Niewidomy malarz

CASINO

Wkrótce! Wkrótce!

codzienna tragedia kobiet, które

nie chcą mieć dzieci

OFIARA PRZEMOCY (Krzyżowa droga kobiety)

Ona padła ofiarą zmysłów idioty, przedmiot sensacji, zmieszana z błotem, shańbiona.

On idjota, półczłowiek, półzwierzę

A nad nimi nieublagany prokurator, narzeczony zgwałconej...

CONRAD VEIDT

W tym roku będzie lepiej.

Komisja kasy chorych zbada na miejscu warunki lecznictwa w sanatorjach.

Na ostatnim posiedzeniu swem zarząd kasy chorych m. Łodzi wyłonił specjalną komisję w składzie dyrektora dr. Samborskiego, Naczelnego Lekarza dr. Tomaszewicza, członków zarządu p.p. Adamskiego, Owsianki i Wojdana do zwiedzenia krajowych stacji k. matczyńskich, i zawarcia umów z dyrekcjami sanatorjów w celu umieszczenia w tychże sanatorjach w nadchodzącym sezonie letnim chorych członków Kasy Chorych m. Łodzi.

W dniu dzisiejszym komisja wspomniana na wyjechała do Zakopanego, Szczawnicy, Rabki, Inowrocławia i Buska.

Komisja na miejscu zbada warunki leczenia chorych, wybierze najodpowiedniejsze zakłady zdrowotne, zawrze z właścicielami tychże zakładów odpowiednie umowy oraz ustali sposób przeprowadzenia racjonalnej kontroli

100 chorych na gruźlicę początkującą zamkniętą i początkującą otwartą (rokującą poprawę) — będzie umieszczonych w sanatorjach w Szczawnicy i Zakopanem; opiekę nad nimi będą mieli lekarze miejscowi oraz specjalnie wysłani przez dyrekcję kasy chorych m. Łodzi kłódcy lekarze — cyjlołody.

Komisja zwiedzi jednocześnie sanatorja w Rabce w celu umieszczenia 180 dzieci skrofolicznych. Dla chorych dorosłych na reumatyzm i artretyzm Komisja wynajmie wille w Busku i zabezpieczy im na miejscu staranną opiekę lekarską. Natomiast wejdzie w bliższy kontakt z zakładem dra Starkiewicza w celu umieszczenia tam na okres całego lata 60 dzieci.

W Sanatorjach w Inowrocławiu będą umieszczone chore członkinie K. Ch. m. Łodzi.

Z powyższego widać, iż zarząd kasy chorych i dyrekcja dbają usilnie o wysłanie jak największej ilości chorych na kurację klimatyczno-żródłową oraz zwie dzając osobicie sanatorja — doloży wszelkich starań w celu zapewnienia członkom kasy chorych m. Łodzi jak naj lepszych warunków bytu i leczenia.

Całą noc konferowali.

Strejk w teatrze podczas próby generalnej.

Jak już donosiliśmy, związek pracowników teatralnych wyznaczył dzień 3 marca, jako ostateczny termin uzyskania 10 proc. podwyżki dla pracow. teatru miejskiego.

Onegdaj przybył do Łodzi dyr. Szyfman i w nocy z środy na czwartek odbyła się konferencja, w której brali udział pp. Szyfman, dyr. Gorceyński oraz delegacja związku z p. Kowalskim na czele.

Dyr. Szyfman oświadczył, że podwyżki nie udzieli,

gdyż teatr pracuje z deficytem, a poza tem pracownicy, w myśl umowy, mają zagwarantowaną podwyżkę tylko wówczas, gdy podwyższona zostanie młóżna dla pracowników państwowych, a ostatnie 10 proc. podwyżki uzyskali urzędnicy państwowi, niezależnie od mnożnej ryczałtowo.

Po dyskusji, trwającej do godz. 4 nad ranem dyr. Szyfman zgodził się na podwyżkę, pod warunkiem że magistrat wyasygnuje na ten cel pieniądze, gdyż w myśl kontraktu dyrekcja ma prawo wystąpić o dodatkowe sumy w razie wzrostu drożyzny.

Wreszcie uchwalono, że dyr. Szyfman przedstawi tę propozycję w magistracie.

Podczas konferencji dyr. Szyfmana z

magistratem, ten ostatni zgodził się zadać z punktu widzenia prawnego, czy obecna drożyzna należy uznać za nadmierną i tylko w tym wypadku p. Szyfman uzyska dodatkową sumę na podwyżkę dla pracowników.

Z kolei konferował z magistratem p. Kowalski, którego proszono, by nie wywoływał strejku aż do decyzji magistratu, która zapadnie na posiedzeniu we wtorek, lecz p. Kowalski oświadczył, że prośbę tę przedstawi na zebraniu pracowników teatralnych.

Na zebraniu tem zgodzono się na odroczenie strejku pod warunkiem, iż dyr. Szyfman zobowiąże się piśmiennie na udzielenie podwyżki i że załatwiona będzie sprawa biletów i komisji mieszanej.

Ponieważ dyr. Szyfman odmówił, pracownicy przystąpili do strejku i generalna próba, która odbywała się w teatrze, nie doszła do skutku.

Wobec tego dyr. Gorceyński podczas próby prosił p. Kowalskiego, by odroczył strejk do wtorku w przeciwnym razie nie będzie pieniędzy na wypłatę pensji.

Pracownicy po naradzie zgodzili się, pod warunkiem, iż otrzymają w dniu dzisiejszym pobory, a we wtorek podwyżkę, w przeciwnym razie tego dnia wybuchnie strejk.

WYKAZ mniejszych wygranych oraz stawek oglądać można w Kantorze wymiany Samuela Weinberga, 58 Piotrkowska 58 Wszelkie wygrane wypłacam natychmiast. LOSY do I-szej kl. 15 lot. już są do nabycia Ogólna suma wygranych 16 milionów. Główna wygrana 600.000.

14 loteria państwowa

V klasa—21 dzień ciagnienia.

Wczoraj, w 21-szym dniu ciagnienia 5-ej klasy 14-ej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 5.000 złotych na numer 23156. Po 3.000 zł. na numery: 1436 2527 24485. Po 2.000 zł. na numery: 33279 42713 78544. Po 1.000 zł. na numery: 11895 18389 36098 79527. Po 600 zł. na numery: 8784 15015 25282 33129 36934 42423 46699 54977 58319 63416 70480 71513 76623 79409. Po 500 zł. na numery: 714 3750 5304 7831 10934 15827 19119 33726 43374 47444 52514 57214 66586 78859. Po 400 zł. na numery: 2792 2921 3753 5261 5502 5659 7378 9141 12439 13416 13596 16442 19046 20980 21216 21848 23012 23269 27023 27154 35770 35819 35884 35901 35988 36057 36027 36154 36822 38972 40622 41195 42195 42637 44510 51251 51926 53047 53558 55173 55488 57071 58096 65550 69616 70760 70821 71416 71961 77894. Po 300 zł. na numery: 387 431 1296 1798 2043 2059 3132 3206 3532 4490 5512 5782 6034 6440 7643 9228 9322 9458 9996 10990 11129 11182 12567 13059 13370 13762 13859 14115 14460 15598 15734 16668 17575 17885 19245 21788 21834 21902 22481 22618 22658 24048 26096 26388 27170 27248 27864 28030 29969 31150 31324 31651 31719 32873 33659 34292 34524 34615 34948 36497 36747 36915 36967 37431 37898 37971 38632 38635 40913 41086 41276 41446 41712 42067 42568 42876 43400 43417 44408 44502 44568 45461 45866 46411 46436 47162 48238 49078 50541 51006 51324 52024 53112 53211 53566 54088 54597 55684 55789 55743 56243 56739 57423 57532 59988 60755 61588 62453 63254 63522 63698 64277 65012 66524 66525 66700 66769 66835 66976 67435 68201 69121 69319 69592 69631 70395 70482 71679 72861 73045 73757 74325 75066 76594 76804 79346 79752 79787 79813.

Wykaz wygranych i stawek przeglądac można codziennie darmo w jedynej największej najstarszej i najszczęśliwszej kolekturze

E. LICHTENSTEIN i S-ka. Warszawa, Marszałkowska Nr 146 lub w oddziałach kolektury: Bielska 8. Krak. Przedm. 37. Królewska 43. Nalewki 42. Łódź, PIOTRKOWSKA 72. Gm. Grand Hotelu. Tel. 56-68. P. K. O. 64209

UWAGA: Losy do 1 kl. 15-tej Lot. Państw. są tamże już do nabycia. Wygrane powiększone z 12 milionów na zł. 16 milionów. Popyt wielki. Przewiduje się brak losów. Radzimy pośpieszyć się z kupnem losu. Czas nagli! Cena losów nie zmieniona t. j. 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20 1/1 zł. 40. — Firma egz. od r. 1835

Wielka wygrana zł. 200.000 na Nr 57918, I. zł. 50.000 na Nr 72883, II zł. 50.000 na Nr 61282 oraz wygrane zł. 15.000 na Nr 75071, zł. 10.000 na Nr. 40.101, zł. 10.000 na Nr. 15056, zł. 5.000 na Nr. 70050, zł. 5.000 na Nr. 72874, zł. 3.000, na Nr. 72833, zł. 3.000, na Nr. 52019, zł. 3.000 na Nr. 21769, zł. 3.000 na Nr. 27918 padły w naszej kolekturze.

Ad I-I-93/26.

Uwagi nasze, zawarte w artykułach umieszczonych w numerach „Il. Republiki” (173 z 1926 r. i 22 z 1926 r.), dotyczące prowizji, pobranej rzekomo przez byłego ministra pełnomocnego i posła Rzeczypospolitej p. Władysława Wróblewskiego, przy rokowaniach o pożyczkę dillonowską, polegały na informacjach, które po zbadaniu okazały się absolutnie nieprawdziwe. Ba wyrządzone mimowolnie artykułami tymi krzywdę niniejszym p. posła Władysława Wróblewskiego przepraszamy i bolewamy, że fałszywe informacje, dotyczące reprezentanta Rzpłitej zagranicą, mogły wyrządzić szkodę interesom państwa.

Lekarz-dentysta TADEUSZ BABAD Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22

# Porucznik oskarża swych przełożonych, że są wrogami rządu, armji i państwa polskiego. Sąd skazał por. Kobylewskiego na sześć tygodni twierdzy.

Co wieczór w restauracji „Pod królewskim dworem“ w Grudziądzu zbierało się towarzystwo, złożone z miejscowego garnizonu wojskowego i policyjnego, aby debatować o sprawach bieżących i przepędzić czas wolny na omawianiu ostatnich nowin.

W miesiącu marcu r. ub. do towarzystwa podszedł komendant miejscowego więzienia por. Jan Kobylewski, który zasiadł z innymi do stolika i

porucznik oskarża swych przełożonych, że są wrogami rządu, armji i państwa polskiego. Sąd skazał por. Kobylewskiego na sześć tygodni twierdzy.

## Tajemniczy pan.

W trakcie rozmowy jeden z obecnych, ubrany po cywilnemu, odezwał się pod adresem porucznika, że

„słyszał coś o jego przełożonych, którzy prowadzą się niezbyt właściwie i prosił porucznika, czy nie mógłby mu w tej materji dać jakichkolwiek wyjaśnień, a gdy Kobylewski odmówił, niezadowolony z tajemniczą miną począł mu opowiadać, że

przełożeni oczerniają go na każdym kroku

opowiadają o nim rzeczy dość niemile. Porucznik oburzył się i spytał, kogo nieznajomy uważa za jego przełożonych, ten momentalnie odpowiedział, że

mjr. Quiqensa i kpt. Kokeli.

Wówczas por. Kobylewski oświadczył, iż skoro przełożeni obmawiają go, przeto nie ma on powodu do ukrywania i wywnętrzył się przed nieznajomym ze swych spostrzeżeń następująco:

## Wrogowie Polski.

Mjr. Quiqensa i kpt. Kokeli, wedle jego zdania, niegodni są noszenia mundurów oficerskich, gdyż niejednokrotnie wyrażali się o polskich rządach jako o rządach hołociarskich, łobuzerskich, a nawet

Prezydenta nazywali żebrakiem i dziadem.

— Polskę diabli wezmą! — mówił mjr. — a to z powodu naszego stanu militarneho. W Niemczech nprz. każdy żołnierz ma więcej rozumu w butach, jak nasz oficer w głowie.

Dalej por. Kobylewski opowiadał, że kpt. Kokeli mówił, iż przy pierwszej sposobności

ucieknie do Rosji sowieckiej.

mjr. Quiqens obelżywie wyrażał się o polskich żołnierzach i stale obcował z Niemcami, a nawet w potocznej rozmowie

chętniej mówił po niemiecku, niż po polsku.

Pewnego dnia na imieninach por. Nestorowicza, gdy goście byli już podchmieleń, mjr. Quiqens podobno oświadczył, że w służbie niemieckiej było o wiele lepiej, aniżeli w polskim wojsku.

Powyższe opowiedział por. Kobylewski nieznajomemu, który zapytał, czy porucznik nie mógłby w razie potrzeby potwierdzić swego zeznania.

Kobylewski odparł, że każdej chwili jest gotów powtórzyć powyższe przed władzami i

podrzeć swoje zeznanie drzwiska.

## Z otwartą przyłbicą.

Nazajutrz, gdy porucznik otrzymał rozkaz i miał zamiar wyjechać do Łodzi, otrzymał rozkaz, nadany telefonicznie, by nie wyjeżdżał, gdyż

potrzebny jest jeszcze w garnizonie.

W drodze powrotnej z dworca do porucznika podeszło dwóch nieznajomych mężczyzn, którzy zaczęli go rozpytywać o wczorajsze fakty, czy są one prawdziwe.

Por. Kobylewski odpowiedział, że wszystko jest prawdą, a wówczas wczorajszy nieznajomy oświadczył, że jest aspirantem II referatu policyjnego, drugi zaś osobnik był to por. żandarmerji, Kozak

Wyżej wymienieni zaprowadzili porucznika do wydziału policyjnego, gdzie spisano obszerny protokół, który por. Kobylewski podpisał.

Od tego czasu minęło kilka miesięcy, aż pewnego dnia otrzymał por. Kobylewski wezwanie do sędziego śledczego, gdzie pytano go,

czy przyznaje się do oczerniania swych przełożonych.

Por. Kobylewski oświadczył, że pod żadnym pozorem przełożonych swych nie oczerniał, a opowiedział wszystko, jak miało miejsce, a wówczas otrzymał zapytanie, czy i na sądzie przeciwko przełożonym potwierdzi swe zeznanie.

Sprawa nabrała rozgłosu, lecz została przez wojskowość umorzona, gdyż nikt nie potwierdził zarzutów porucznika, a major Quiqens oraz kpt. Kokeli zostali zrehabilitowani.

Jednak prokuratura wojskowa wystosowała przeciwko por. Kobylewskiemu akt oskarżenia z art. 91 k. k. w. część III.

## Przed sądem.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym wojskowym odbyła się rozprawa główna pod przewodnictwem mjr.

K. S. Gralewskiego. Oskarżał prokurator Terlecki, obronę wnosił mec. Busz.

Oskarżony przyznaje się jedynie do złożenia zeznania przed asp. Kausem, jednak zaprzecza, jakoby miał specjalnie oczerniać swych przełożonych, a to, co opowiedział aspirantowi, jest prawdą.

Oskarżony stwierdza, iż nie wszystko, co w protokole jest zamieszczone, jest zgodne z jego zeznaniem, lecz był on przez tyle godzin badany, że w końcu podpisał, nie wiedząc nawet, co podpisuje.

Zbadany w charakterze świadka aspirant policji Kaus zeznaje, że dokładnie sobie wszystkiego nie przypomina, lecz protokół był pisany wedle zeznań dosłownych porucznika.

Na zadane przez przewodniczącego pytanie, czy świadek zna oskarżonego, ten odpowiada, że zna już go od dłuższego czasu, podczas gdy Kobylewski twierdzi, że jest to nieprawda.

Adwokat Busz zadaje świadkowi szereg pytań, na które ten w części odpowiada, w niektórych zaś płacze się, a na zapytanie, czy stale zajmuje się takimi prywatnymi wywiadami, jak to miało miejsce przy oskarżonym, świadek nie daje odpowiedzi, gdyż

przewodniczący uchyła to pytanie.

Świadek wyjaśnia, że porucznik zeznał przed nim tak kategorycznie, że niema żadnej wątpliwości.

Świadek pułkownik Zoloteński, prokurator wojskowy, wydaje o oskarżonym jaknajlepszą opinię i twierdzi, że przez czas, kiedy Kobylewski sprawował czynności komendanta więzienia, wszędzie panował

wzorowy spokój i ład, a po objęciu stanowiska przez mjr. Quiqensa i kpt. Kokeli rozpoczęły się nieporozumienia.

Świadek mjr. Quiqens wydaje o oskarżonym jaknajlepszą opinię.

Sprawę dostatecznie wyjaśnił swem zeznaniem kpt. Kokeli, który opowiada, co następuje:

## Głazunow-bolszewik.

— Proszę sądu, dla mnie sprawa por. Kobylewskiego jest bardzo jasna. Ja osobiście z panem mjr. Quiqensem znamy się dość długo i obydwa jesteśmy

miłośnikami muzyki i literatury, którym to sprawami zajmujemy się w godzinach pozasłużbowych.

Niejednokrotnie rozmawialiśmy z sobą w języku niemieckim i francuskim, a wówczas por. Kobylewski nic nie rozumiał.

Mówiliśmy nprz. o Wagnerze, chwając jego twórczość, a porucznik myślał, że chwalamy Niemców.

Gdy rozmowa była o rosjaninie Głazunowie lub Czajkowskim, odzywaliśmy się o nim jako o geniuszu, a porucznik myślał, że chwalamy bolszewików.

Również w błędzie był porucznik, gdy przypuszczał, że wygadujemy na rządy polskie, podczas gdyśmy tylko mówili o krytykach ministrów, co jest dozwolone.

Wogóle uważaliśmy por. Kobylewskiego za mało inteligentnego, a on oceniał nasze rozmowy jako antypaństwowe.

Nie czujemy do niego żadnej urazy ani żalu, nie czujemy się nawet pokrzywdzeni ani też obrażeni, gdyż por. Kobylewski był wzorem dobrego oficera.

Powyższe należy tylko przypisać brakowi wykształcenia i fałszywemu komentowaniu naszych rozmów.

Komisarz Szymkiewicz, świadek, opowiada sądowi, że Kobylewskiego zna ze strony dodatniej, a po wypadkach wyżej wspomnianych przychodził do niego oskarżony pytać o aspiranta Kausa, którego uważał za płatnego denuncjanta, pragnącego go wnieść w jakaś aferę.

Prokurator Tustanowski popiera akt oskarżenia w całej rozciągłości.

Adw. Busz uważa, że w sprawie niżej nie może być mowy o oszczerstwie, gdyż opowiadanie por. Kausowi o uczynkach przełożonych było tylko zwykłym badaniem, a nie rozsiewaniem fałszywych i uwłaczających czi pogłosek.

W konkluzji obrońca domaga się niewinnienia oskarżonego.

## Wyrok.

Por. Kobylewski w ostatnim słowie prosi sąd o uniewinnienie, gdyż nie miał zamiaru rozpowszechniać fałszywych wiadomości, a jedynie mówił to, co dyktował mu rozum i powinność, a które rzeczy, jak się okazuje, były przez niego źle interpretowane.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący porucznika na 6 tygodni i jeden dzień twierdzy. (tr).

W niedzielę dnia 6-go marca 1927 r. o godz. 1 po południu dla uczczenia pamięci

**B. P.**

**STEFANA D. ŁĘCZYCKIEGO**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze „Bykur Cholim“ przy Placu Wolności Nr. 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Łódzkiego Tow. „Bykur Cholim“ i Komitet „Uzdrowiska“.

## W obronie honoru szwagierki awanturniczy Stasio popełnił morderstwo. Sąd skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Kilka godzin bawił Stanisław Stasio u swego przyjaciela Józefa Wilczka. Wypito kilka butelek wódki i likieru.

Przyjaciele w różowych humorach udali się wreszcie na przechadzkę, poczem z kolei podążyli do mieszkania Stasia przy ulicy Górnej 6 w Pabjanicach.

W tym czasie powróciły właśnie z fabryki żona Stasia, Janina i jej siostra Leonarda Marek.

Stasio przedstawił Wilczka żonie i szwagierce.

Po upływie pół godziny właściciel mieszkania wraz z swą małżonką wyszli na podwórko.

W pokoju pozostała panna Leonarda i Wilczek, który, będąc mocno podchmielonym, uczynił dziewczynie

niedwuznaczną propozycję.

Markówna, oburzona jego postępowaniem, wyprosiła go z mieszkania. Wilczek posłusznie wyszedł na korytarz, gdzie zetknął się ze Stasiem.

— Gościłi ludzie są twoi krewni! — zawołał — szwagierka wyrzuciła mnie za drzwi!

Wilczek, dowiedziawszy się od dziewczyny, dlaczego wyprosiła jego przyjaciela,

zażądał od niego zadośćuczynienia za ułblenie szwagierce.

Wynikła grubsza awantura, w czasie której Stasio uderzył Wilczka pięścią w skroń i zdarł mu z głowy kapelusz, poczem zamknął mu drzwi przed nosem.

Stasiowa, widząc, iż maż jej jest mocno pijany i skłonny do dalszych awantur, namówiła go, by położył się do łóżka i

zwała przed bramą Wilczka w towarzystwie niejakiego Blocha.

Bloch upominał się, by Stasio zwrócił Wilczkowi kapelusz.

Stasio początkowo nie zwracał uwagi na głośne krzyki obu mężczyzn, lecz ponieważ ci nie chcieli oddalić się, zerwał się z łóżka i

uzbrojony w nóż kuchenny, wybiegł z mieszkania.

Wilczek, ujrawszy Stasia, obrzucił go stekiem ordynarnych wyzwisk.

— Za uderzenie w głowę krwią mi zapłacisz! — zawołał Wilczek, zadając mu cios nożem w rękę.

Wywiązała się zjadła bójka na noże.

Przeciwnicy byli nieublagani i walczyli z dziką zaciętością.

W pewnej chwili Stasio skorzystał z nieuwagi Wilczka i zadał mu cios w brzuch

długim nożem kuchennym.

Rana okazała się śmiertelna.

Wilczka przeniesiono do mieszkania Stasia, gdzie po upływie kilku minut wyzionął ducha.

Stasio został aresztowany. W dniu wczorajszym znalazł się on na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda.

IDA RUBINSTEIN

Salon Mód p. t.

**„Au Petit Paris“**

powróciła z Paryża i poleca najnowsze modele na sezon wiosenny i letni

Piotrkowska 31 tel. 38-65.

Ceny przystępne!

## Pożyczka zagraniczna.

W bieżącym tygodniu możemy zanotować dwie bardzo doniosłe enuncjacje w sprawie naszej pożyczki wzgl. pożyczek zagranicznych.

Jedną z nich jest to interwiew udzielone prasie amerykańskiej przez p. Młynarskiego w New - Yorku; druga — to artykuł zamieszczony w Times inspirowanym przez finansjere światową.

Z łącznego zestawienia tych dwóch enuncjacji da się mniej więcej odtworzyć naszą obecną sytuację „pożyczkową“.

Treścią pierwszej enuncjacji, z której sprawozdanie niestety doszło do Polski zgola prywatną drogą, jest stwierdzenie, że

1) misja prof. Krzyżanowskiego i wiceprez. Młynarskiego nie rokuje o pożyczkę, a powołana jest do osiągnięcia porozumienia rządu polskiego z Kemmererem, a właściwie pod nieobecność jego — z obecnymi w New - Yorku członkami jego misji, co do realizacji zaleceń kemmererowskich w zakresie polskiej polityki finansowej; ten punkt enuncjacji p. Młynarskiego znany jest również z oświadczeń rządowych.

2) definitywne rokowania o pożyczkę dla Polski nie będą podjęte dopóty, dopóki nie będzie z prof. Kemmererem osiągnięte porozumienie co do polityki finansowej państwa polskiego.

W tej enuncjacji nową i najbardziej doniosłą jest jej część, którą tutaj sformułowaliśmy jako punkt 2-gi. Nietrudno ją skomentować.

Stwierdzić należy, iż w opinii Wall-Street raport kemmererowski ma zgola inne znaczenie, aniżeli w naszej opinii publicznej. Niewątpliwie i u nas ocenia się dodatnio ten raport, zwłaszcza jeżeli chodzi o zawarte w nim dociekania szczegółowe. Natomiast nie przypisujemy mu ujawnienia jakichś dotąd, nieustalonych w Polsce zasad finansowych.

Znawcy polscy i zagraniczni, którzy się sprawami polskimi interesowali mniej więcej, zgodnie określali te zasady.

Wszakże w opinii amerykańskiej, za lecenią prof. Kemmerera mają dla Polski wartość zbawczej rewelacji Najmniej sze odstąpienie od tych zaleceń ma rzekomo być dla nas wielce niebezpieczne.

Ameryka bardzo wierzy w amerykańskiego eksperta. Wiadomo, że bogactwo daje pewność siebie i wielką ufność we własną wiedzę i znajomość rzeczy.

Dlatego rząd nasz, zamierzając skądinąd słusznie w niektórych i to w dość decydujących szczegółach odchylić się w swej polityce od reguł kemmererowskich, widział się zmuszonym — aby nie zrażać opinii amerykańskiej — wejść w sui generis rokowania o „układ“ z prof. Kemmererem co do jego zaleceń. Stąd zapewnienie p. Młynarskiego publicznie wobec Ameryki uczynione, iż zanim ostatecznie poprosimy o pożyczkę, osiągniemy najpierw porozumienie z uczonym amerykańskim co do zasad naszej polityki finansowej.

W ten sposób nasi przyszli kredytodawcy rozciągają nad nami nieformalną kontrolę co do planu naszej polityki finansowej. Natomiast zostaje otwartą kwestia kontroli nad wykonaniem tego planu.

Tutaj materiał wyjaśniający daje wspomniany artykuł Times'a, streszczony we wczorajszej „Republice“. Wynika z niego, że i takiej kontroli domagają się nasi przyszli wierzyciele.

Grupa angielska obstaje oddawna przy kontroli Ligi Narodów. Wiadomo, że od dłuższego czasu mamy z tej strony szeregi propozycji kredytowych z warunkiem podobnej kontroli. Natomiast gru-

## W notesiku businessmana.

CENA NASZEGO WĘGLA wynosiła loco kopalnia w czasie strajku 30 sh., jeszcze w styczniu opadła do 15 szylingów za tonnę. Obecnie wynosi już tylko 8 szylingów. Sapięti sat!

BANK POLSKI zamierza, jak oficjalnie informują obniżenie stopy dyskontowa do 8,5 procent. Wypada zastanowić się, czy jest to zarządzenie na czasie, wobec pewnych zmian sytuacji, które się na rynku zarysowują; zamiast obniżyć dalej stopę, właściwszym byłoby chyba dawać więcej kredytów przy obecnej stopie.

HANDEL RADJOSPRZETEM mimo wzrastającej konkurencji bardzo się rozwija. Ostatnia statystyka wykazuje w Polsce na dz. 31 stycznia r. b. zgórą 62 tysiące radioabonentów.

OGÓLNY KOSZT PRODUKCJI CUKRU W POLSCE w r. 1926 według obliczeń fachowców wyniósł 350 milionów złotych, z czego prawie połowa mniej więcej wpłynęła do producentów buraka cukrowego. Cukrownictwo zatrudnia około 20 milionów dni roboczych, dając pracę 20 tysiącom ludzi. Zapotrzebowanie roczne wagonów wynosi 400 tys wagonów.

POLSKI BANK HANDLOWY (PBH) w Poznaniu zawarł ugodę ze swymi wierzycielami, wobec czego — w myśl decyzji sądowej, nadzór nad tym bankiem zostaje zniesiony.

RABAT HANDLOWY dla domowych sprzedaży tytoniowych wyrobów specjalnych został podwyższony z 2 na 4 proc., zaś przy wyrobach, należących do ogólnej taryfy sprzedażnej został podniesiony z 5 na 8 procent.

CO DO ZMIAN TARYFY KOLEJOWEJ sęry gospodarze wystawili postulat, aby pomiędzy ogłaszaniem zmian taryfy, a wprowadzeniem tych zmian w życie, upływał normalnie 6-tygodniowy czasokres, celem umożliwienia do stosowania kalkulacji do zmienionej taryfy. Ministerstwo komunikacji podobno w zasadzie jest przychylnie temu słusznemu postulatowi.

DZIAŁALNOŚĆ CENTRALNEJ KOMISJI PRZYWOZU, tak bardzo interesująca sfery kupieckie, importerskie, zostanie, jak informują, ostatecznie uporządkowana; kompetencje komisji będą dokładnie określone.

FABRYKA LEONHARDT WOELKER i GILBARDT nie będzie pracowała na 3 zmiany, lecz otrzymała z ministerstwa pracy zezwolenie na pracę dzienną w 2-ch godzinach nadetatowych

Łódź, 5-go marca

KONTYNGENT IMPORTU ZEGARÓW jest u nas — mimo żądań kupiectwa bardzo nieznaczny. Tymczasem zwiększenie tego kontyngentu byłoby dla nas o tyle pożądane, że na rynku polskim poszukuje się ostatnio wiele zegarków dla wwozu do Rosji przez zieloną granicę.

PÓLTORA MILJ. DOL. POŻYCZKI otrzymania na cele rozbudowy Huta Pokoju od American Continental Corporation, New-York. Pożyczka ta będzie przeznaczona na budowę nowej stalowni celem umożliwienia prawidłowej pracy przedsiębiorstwa, po połączeniu się z Huta Baildon, której zakłady stalow są zbyt małe.

SYNDYKAT CYNKOWNI ma być na żądanie syndykatu hut żelaznych utworzony najdalej w kwietniu. Ma on objąć zakłady: Giesche, Śląskie Kopalnie i Cynkownie, Zakłady Hohenlohego, Kopalnie i Cynkownie, Zakłady Hohenlohego, kel v. Donnersmarck.

POD FIRMA „METALOWIEC“ powstała w Warszawie współdzielcza fabryka metalowa stu robotników żydowskich.

ZJAZD KONCESJONARJUSZÓW SPIRYTUSOWYCH odbędzie się dnia 13 b. m. w Warszawie. Na czele komitetu stoją pp. Wartalski i Wiślicki.

SP. AKC. GALICJA zakończyła rok 1925/26 nieznacznym zyskiem czystym, który nie pozwolił na wydzielenie dywidendy.

NA RYNKU KOLONJALNYM panuje cisza. Zakupy są bardzo niewielkie, mniejsze, aniżeli o tej porze w roku 1925. Oczekują ożywienia przed świętami. Mimo, że na rynkach światowych tendencja się wzmocniła, ceny u nas nie zmieniły.

520.000 DOLARÓW stanowiły obroty polskimi akcjami w ubiegłym tygodniu w Nowym Jorku. Najwyższy kurs pierwszej transzy dillonowskiej był 96; najniższy 94 i pięć ósmych.

BRAK ZNAKÓW STEMPOWYCH na prowincji ma być wedle zapewnien ministerstwa skarbu niebawem usunięty.

GRECCY HANDLARZE BYDŁA zakupują w Polsce większe ilości bydła. Ceny płacone przez Greków są dość wysokie. Na Pomorzu załadowano większe transporty.

## „Grzechnościowe“ weksle jako podstawa do opodatkowania.

Dowiadujemy się o następującym wyjątkowo ciekawym i świetnie ilustrującym łódzkie stosunki wypadku.

W Łodzi utarł się, jak wiadomo, zwyczaj wystawiania weksli „grzechnościowych“. Zwyczaj ten w praktyce stosowany jest od wielu lat i przeważnie żadnych komplikacji nie powoduje.

Inaczej jednak stało się w omawianym wypadku.

Pewne wielkie łódzkie towarzystwo akcyjne poprosiło jednego z pośredników, znajdujących się w stałym kontakcie z pomienioną firmą, o wystawienie weksli „grzechnościowych“.

Pośrednik ów, zależny w swych zarobkach od firmy, weksle wystawił, nie obawiając się absolutnie żadnych następstw, ze względu na kolosalny majątek danego przedsiębiorstwa.

Stała się jednak rzecz nieprzewidziana. Firma znalazła się w ciężkim stanie finansowym i zmuszona była wnieść po-

danie do sądu o roztoczenie nad nią nadzoru.

Weksle wystawione przez pośrednika na ogólną sumę ćwierć miliona złotych powędrowały na pokrycie opłat podatkowych władz skarbowych.

Na tej podstawie odnośny urząd skarbowy zaważwał niefortunnego wystawcę „grzechnościowych“ weksli i zagroził mu wymierzeniem większych kwot podatkowych oraz pociągnięciem go do odpowiedzialności za nielegalne prowadzenie w ciągu szeregu lat wielkiego przedsiębiorstwa hurtowego bez posiadania koncesji i patentu.

Tłumaczenia poszkodowanego, wyjaśniające istotny stan rzeczy, nie są dla władz skarbowych miarodajne, gdyż opierają się one na danych wydziału informacyjnego, który jest w posiadaniu autentycznych weksli.

Zaznaczyć należy, że system zbierania o podatnikach informacji tą drogą (w myśl odnośnych przepisów) jest o tyle niewskazany, o ile władze skarbowe w każdym wypadku nie będą dążyły do wyświetlenia istotnego stanu rzeczy zgodnie ze wszystkimi wymogami warunków życia.

Wobec tego, że obecnie już są dokonywane wymiary podatku obrotowego za rok 1926 zrozpaczony pośrednik oczekuje wyznaczenia mu ogromnych sum podatku absolutnie niewspółmiernych do jego nikłych i przygodnych zarobków.

Jak się dowiadujemy sprawą tą gorliwie zainteresowali się członkowie komisji szacunkowej, zamierzając ze względu na jej zasadniczy charakter w należyty sposób ją oświetlić.

## Włókiennictwo

TENDENCJA DLA BAWELNY STAŁE WZMACNIA SIĘ.

Łondyn, 4 marca.

(Telef wł. „Republiki“.)

Tendencja dla bawełny w dalszym ciągu wzmocnia się. Silny nastrój rynków amerykańskich udzielił się rynkom europejskim. Mocne wrażenie wywarły tutaj informacje kablogramów o daleko większych restrykcjach obszaru ziemnego, aniżeli to sobie pierwotnie wyobrażano. Głównym jeźdźcem czynalikiem podrażającym jest obecnie wzrost popytu konsumcyjnego, ceny za towar loco osiągnęły dzisiaj około 8 pensów za funt angielski. Lancashire występuje jako nabywca bardzo aktywnie.

AUSTRJACY PRACUJĄ „NA LON“ DLA CUDZOZIEMCÓW.

Wiedeń, 4 marca.

(Telef wł. „Republiki“.)

Informują, że cały szereg austriackich fabryk włókienniczych pracuje „zarobkowo“ dla firm zagranicznych, zwłaszcza wiele pracuje się w ten sposób dla firm niemieckich i czeskich. Praca zarobkowa rozpowszechnia się również i w innych gałęziach przemysłu.

JAK WYGLĄDAJĄ KAPITAŁY ZAKŁADOWE FABRYK WŁÓKIENNICZYCH AMER?.

New-York, 4 marca.

(Telef wł. „Republiki“.)

Firma, fabrykująca welwety Collins Ackman et Co i firma, fabrykująca welury A. T. Baker Co służyły sobie w jedno przedstawicielstwo. Kapitał zakładowy służyłonych fabryk wyniesie obecnie 27 milionów dolarów.

STANDARYZACJA I KLASYFIKACJA NATURALNEGO JEDWABIU.

New-York, 4 marca.

(Telef wł. „Republiki“.)

Według enuncjacji tutejszego przedstawiciela Japonii, będzie w tym roku zwołana międzynarodowa konferencja importerów do Jokohamy dla standaryzacji i klasyfikacji jedwabiu surowego.

## Metale.

STAN RYNKU ALUMINIOWEGO W LUTYM

Łondyn, 4 marca.

(Telef wł. „Republiki“.)

W Niemczech trwa nadal ożywienie w handlu aluminium, notowane już w styczniu. W Anglii również wzrósł popyt. Transzakoje we Francji wskutek zwyżki franka zmniejszyły się. Aluminium Company of America obniżyło swoje ceny o 1 cent.

ZWYŻKA KARTELOWEJ CENY MIEDZI.

Łondyn, 4 marca.

(Telef wł. „Republiki“.)

Światowy kartel miedzi znów podniósł swą cenę sprzedażną o 0,10 centów na 13,65 centów ctf. port europejski. W każdym razie jest to dowód wzmocnienia nastrojów na rynku miedzi.

SALA FILHARMONII.  
DZIŚ, o godz. 9 wieczorem  
PREMIERA  
TEATRU ARTYSTYCZNEGO  
„QUI PRO QUO“  
„KARUZELA“  
Wielka rewja w 2 aktach (12 obraz.)  
z udziałem najlepszych artystów.  
JUTRO  
Przedstawienie o godz. 5 po południu.  
Bilety w kasie Filharmonii.

Do akt. Nr. 391 1927 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. ogłasza, że w dniu 15 marca 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa vel Władysława Silbersteina i składających się z chustek wełnianych oszacowanych na sumę 16.000 złotych.

Łódź, dnia 2-go marca 1927 r.

Komornik: Jan Rzymowski.



# Finanse.

## WSPÓLDZIAŁANIE EUROPEJSKICH BANKÓW EMISYJNYCH W SANACJI WALUT.

Berlin, 4 marca.

(Tel. wł. „Republiki“).

Przybył tutaj p. Montague Norman, gubernator Banku Angielskiego. Celem przyjazdu będą pertraktacje z prezydentem Banku Rzeszy o sprawach aktualnych. Wobec tego, iż przyjazd jego nastąpił bezpośrednio z Paryża, sądzą, że przedmiotem narad będzie sprawa współdziałania banków emisyjnych przy sanacji franka. — (Według notowanych już przez nas wiadomości, przedmiotem narad banków emisyjnych jest również stabilizacja złotego. — Red.)

## WIELKIE POŻYCZKI NA RYNKU NOWOJORSKIM.

New Jork, 4 lutego.

(Tel. wł. „Republiki“).

„Nationalbank of Commerce“ ogłosił sprawozdanie o stanie amerykańskiego rynku pieniężnego; w sprawozdaniu tem zaznacza się, iż kasyalny zapas złota od r. 1920 nie działał nigdy inflacyjnie, w dawkach tego słowa znaczeniu. — Zapas ten stał się jedynie bazą zdrowych, wielkich emisji. Od początku bież. roku do połowy tego emisje przekroczyły miliard dolarów. — Choć pieniądz jest tutaj tani, jednak obecne wielkie emisje sprawiają, iż płynność pieniądza nie jest nadmierna.

## ŚWIATOWY TRUST ARTYKULÓW BIUROWYCH.

New Jork, 4 lutego.

(Tel. wł. „Republiki“).

Znana firma Remington, wykupiła niebawem cztery największe niemieckie fabryki artykułów biurowych. Zamierzony jest również wykup podobnych firm angielskich i innych europejskich.

## AMERYKAŃSKI WYWIAD DR. MLYNARSKIEGO.

New Jork, 4 marca.

(Telef. wł. „Republiki“).

W wywiadzie udzielonym prasie oświadczył wice-prezes Mlynarski między innymi: misja p. Mlynarskiego polega na zakomunikowaniu stanowiska jakie rząd polski zajął wobec raportu Kemmerera. P. Mlynarski podkreślił, iż misja jego nie polega bynajmniej na zaciągnięciu pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów. Zanim ze strony polskiej wogóle podjęte będą rokowania o pożyczkę musi być osiągnięte porozumienie co do reformy finansowej. Rząd polski, ciągnął dalej p. Mlynarski, zaproponował prof. Kemmererowi zmianę niektórych jego założeń. Dodać trzeba, iż prof. Kemmerer znajduje się obecnie w La Par w Boliwii, ale członkowie jego misji — poszczególni rzeczoznawcy otrzymali od niego upoważnienie do pertraktowania z delegatami rządu polskiego.

## CIEKAWY SZCZEGÓŁY O STABILIZACJI BELGIJSKIEJ WALUTY.

Londyn, 4 marca.

(Telef. wł. „Republiki“).

Sprawozdanie prezydenta Banku Narodowego belgijskiego zawiera ciekawe szczegóły o przebiegu kursu stabilizacji waluty w Belgii. Jako kurs stabilizacyjny obrano przeciętny kurs dolara i funta w ciągu 3 i pół miesiąca poprzedzającego stabilizację; miano przy tem na względzie potrzeby życia gospodarczego. Wysokość obiegu na głowę ludności w złocie doprowadzono dzięki temu kursowi mniej więcej do przedwojennego stanu. Nowy statut, powierzający bankowi monopol emisyjny do 1952 roku, gwarantuje znacznie większą niż dotąd niezależność od państwa. Prezydent zaleca wielką ostrożność w optymistycznej ocenie sytuacji. Ceny pomalą dostosowują się do stabilizowanej waluty. Wszystkim bankom i przedsiębiorstwom zaleca się przestrzeganie największej płynności.

# Wiadomości gospodarcze.

## AUSTRJACKA NOWELA CELNA.

Wiedeń, 4 marca.

(Tel. wł. „Republiki“).

Charakter austriackiej noweli celnej wyjaśnia się obecnie. Okazuje się, iż Austria zdecydowała się podobnie jak inne kraje przemysłowe Europy środkowej, wkroczyć na tory protekcjonizmu agrarnego. Podwyżka cel zwłaszcza będzie wyraźną dla importu zbóż, maki, bydła, mięsa, masła, jaj. Natomiast cła przemysłowe nie będą w tym stopniu wydatnie podwyższone.

## REZULTATY ANKIETY PODATKOWEJ.

Londyn, 4 marca.

Powołany w marcu 1924 r. pod przewodnictwem lorda Colvyn komitet badania długu państwowego i ciężaru podatkowego złożył swoje z wielkim napięciem oczekiwane sprawozdanie. Wedle opinii komitetu: 1) podatek dochodowy, jak wykazuje praktyka, nie zostaje bezpośrednio przerzucony na ceny towarów i usług; 2) oszczędności zostały zniechęcone nadmiernym fiskalizmem lat ostatnich; 3) podatek od nieruchomości złośliwie uderza w oszczędność aniżeli podatek dochodowy; 4) opłaty stempowe są najbardziej niezadawalającą częścią systemu podatkowego. Pozostałe tezy odnoszą się do specyficznych warunków angielskich, przeto pomijamy je.

## KONSORCJUM DLA OBJĘCIA AKCJI „SNIA VISCOSA“.

Berlin, 4 marca.

(Tel. wł. „Republiki“).

Wśród firm, które należą do konsorcjum zorganizowanego dla nabycia 10 proc. akcji „Snia Viscosa“ wliczają następujące: „Schliesinger Trier und Co“, „Lazard Speyer — Ellissen“.

## NIETYPLACALNOŚĆ WŁOKIENNICZA.

Wiedeń, 4 marca.

Handel włókienniczy „Hellman und Co“, Wiedeń przeprowadza postępowanie ugodowe. Pasywa wynoszą około 220 tys. szylingów; firma proponuje likwidację na 35 procent.

# GIELDY.

## GOTÓWKA.

Dolary 8.92

## CZEKI.

Holandja 359.25

Londyn 43.53

N. York 8.95

Paryż 35.09

Praga 26.57

Szwajcaria 172.50

Wiedeń 126.07

Włochy 39.56

## PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. pożycz. konwersyjna 98.—, dolarowa 84.50, dolarówki 46.50 46.25.

Poż. kolejowa 101.50, 5 proc. konwersyjna 60.— 61.— 60.25.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.50 52.60 52.40, 4 proc. — 46.—.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 61.50 61.25 61.35, 4 i pół proc. — 56.—

## AKCJE.

Bank Dyskontowy 15.50 16.50

Bank Polski 110.50 109.— 109.75

Bank Spółdzielczy 90.—

Bank Zi. Ziem Polskich 2.20

Bank Handlowy 5.50 5.40

Bank Przem. Lwów 0.23 0.24

Bank Zachodni 3.25 3.10

Bank Zarobkowy 14.25 14.— 14.25

Cerata 0.80

Puls 7.40

Elektr. w Dąbrowie 60.— 62.— 61.50

Brown Boveri 2.70

Chodorów 115.—

Częstocice 2.40 2.45 2.40

Michałów 0.51 0.50

Firley 61.— 62.— 61.—

Łazy 0.40 0.38 0.39

Węgiel 96.50 94.25

Nobel 4.— 3.85 3.90

Fitzner 4.70 4.75

Modrzejów 7.65 7.35 7.45

Ostrowieckie 17.50 17.75 17.—

Pociąg 2.50 2.45

Rudki 1.68 1.63 1.64

Ursus 2.65 2.50 2.60

Synd. Rolniczy 2.60

Zyrardów 18.25 17.50 17.—

Jabłkowscy 0.26

Żegluga 0.34 0.36

Kijewski 0.35

Wildt 0.14 0.15

Elektryczność 82.50

Siła i Światło 88.— 87.— 88.—

Czersk 0.65 0.70 0.69

Gosławice 62.— 63.—  
Cukier 4.50 4.40  
Zgierz 1.90  
Wysoka 8.50 8.25  
Nafta 0.42 0.43  
Cegielski 36.— 36.50 35  
Lilpop 24.— 24.75 23.75  
Ortwein 0.45  
Parowozy 0.85  
Rohn 0.70  
Starachowice 2.92 2.80  
Zieleniewski 18.—  
Zawiercie 35.50 34.—  
Borkowski 2.50 2.42  
Spirytus 3.10 3.15

## GIELDY ZAGRANICZNE

Londyn, 4 marca.

Nowy Jork 4.85 i 9.32.  
Holandia 12.12 i 17.32.  
Francja 124.12.  
Belgia 34.90 i 3.8.  
Włochy 110.25.  
Niemcy 20.48.  
Szwajcaria 25.23 i pół.  
Hiszpanja 28.87 i pół.  
Danja 18.20 i 3.4.  
Szwecja 18.16.  
Norwegja 18.69.  
Helsingfors 192.55.  
Praga 163.75.  
Wiedeń 34.46.  
Warszawa 43.50.

Paryż, 4 marca.

Londyn 124.10 i pół.  
Nowy Jork 25.57 i pół.  
Belgia 355.50.  
Hiszpanja 429.50.  
Włochy 112.50.  
Szwajcaria 491.75.  
Danja 681.50.  
Holandia 1024.—  
Szwecja 683.50.  
Rumunja 15.55.  
Niemcy 606.—

## NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Londyn 43.50.  
Zurych 58.30  
Sprzedaż 57.80.  
Kupno 58.05.  
Notowania przeciętne Berlin wyplata na Warszawę i Katowice 46.96 — 47.17.  
Wiedeń czeki 79.01 — 79.57.  
Banknoty 78.95—79.95.  
Praga 377.50.

# Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara wynosił na łódzkim rynku walutowym 8.91 i pół w placeniu i 8.92 i pół w żądaniu. Podaż materiału bardzo znaczna. Tendencja słaba. Obroty małe.

Na giełdzie łódzkiej notowano dolara po kursie 8.91 i trzy czwarte. Obroty dolarami wyniosły kilkanaście tysięcy.

Kurs „dolarówki“ wynosił wczoraj na łódzkim rynku walutowym 46 w placeniu i 47 i pół w żądaniu.

# Austrjacy i węgry kupują łódzką manufakturę.

W tych dniach dokonane zostały w Łodzi dość poważne zakupy manufaktury przez firmy węgierskie i austriackie. Zakupione zostały przeważnie letnie wyroby bawełniane, a szczególnie kołdry.

Ogólna suma transakcji wyniosła około 100 tysięcy dolarów. Pierwsza ekspedycja zakupionych towarów w postaci trzech wagonów odeszła z Łodzi w dniu wczorajszym.

# Odsetki prawne.

Jak to już donosiliśmy, obniżona została rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej ustawowa stopa procentowa z 15 proc. na 10 procent w stosunku rocznym. Rozporządzenie to nie dotyczy odsetek umownych, lecz tylko odsetek prawnych, t. j. takich, które należą się z prawa wierzycielowi na wypadek zwłoki ze strony dłużnika, gdy nie było specjalnej umowy o procenty zwłoki, dalej procenty przy odszkodowaniach za wyrządzone szkody itp.

Na radę ministrów wniesiony został projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, które ustali sposób uregulowania stopy procentowej wogóle w stosunkach kredytowych.

Jak się obecnie dowiadujemy, Bank polski ma zamiar w dalszym ciągu obniżyć stopę procentową od udzielanych kredytów o pół procent.

W związku z tem ministerstwo skarbu przygotowuje rozporządzenie, obniżające bankową stopę procentową od kredytów do 14 proc. w stosunku rocznym, która to stopa ma być maksymalna.

Rozporządzenie to obowiązywać ma od 11 marca r. b.

# Jakie były ceny na wczorajszym targu żywnościowym?

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano masło osekowe po 5 — 6,50, śmietankowe 6 zł., jajka 3 — 4 zł., litr twarogu 1,50; śmietana słodka 2 — 2,20; śmietana kwaśna 2,10 — 2,60, mleko 55 — 60 gr., korzec kartofli 15 — 20 zł., ćwiartka buraków 2 — 3 zł., ćwiartka marchwi 2 — 2,50, kapusta włoska 30 — 70 gr. za główkę, kura 5 — 7 zł., kaczka 7 — 8 zł., geś 9 — 15 zł., indyk 14 — 20 zł. (bip)

Zastępstwa i zlecenia na Lwów przyjmuje  
**Maksymilian Rubinstein**  
Lwów, Św. Anny № 3.  
Na żądanie — poważne referencje

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Konstantynowska 9.  
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład  
**Kefiru Leczniczego K. SIGALINY**  
nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)  
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerak. rekonwalescencja.  
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana  
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.  
Na żądanie dostawa do domu.  
ul. Narutowicza (Dziel. a) 6, Tel. Nr. 4640.

**Pończochy jedwabne**  
i inne, suknie trilkotniowe i t. p. przyjmuje do reperacji.  
Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.  
Tani — bo w prywatnym mieszk.

**10—15 KROSIEN**  
angielskich wazkich  
w bardzo dobrym stanie (pozdane z urządzeniem) **KUPIE**.  
Oferty sub. „D. K.“ do Biura Prasowego „BIP“ Cegielniana 40

Poszukuje się **POKOJU**  
ładnie umeblowanego  
wejście wprost ze schodów.  
Oferty sub. „W. B.“

**KLINIKA**  
Położniczo-Ginekologiczna  
D-ra med.  
**S. DRUEBINA**  
6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10  
I i II klasa.

„Pogotowie Elektryczne“  
Światło zgasło — Motor stanął  
dzwoń 8-27.  
Szybka pomoc elektryczna!!!  
Dyzury całą dobę oraz w święta.

**Pragnie zamienić**  
kierownicze stanowisko, lub przyjąć zastępstwo zdolny i energiczny handlowiec - aryjczyk, posiadający 22-letnią samodzielną praktykę i stosunki handlowe w kraju i zagranicą. Władza językami: polskim, rosyjskim i niemieckim. Obeznany w branżach: technicznej, ceramicznej, żelaznej, budowlanej, radio - technicznej, samochodowej, tytoniowej i spożywczo-kolonjalnej. — Posiada poważne referencje. — Oferty, przyjmuje admiński stracja tego pisma pod: „Energiczny i zdolny“.  
689

